

# PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Organ Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego

CZASOPISMO

poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1—1½ arkusza.

**Prenumerata** wraz z przesyłką poczt. wynosi:

W Państwie Austriackiem rocznie 3 zlr. w. a.  
półrocznie 1 zlr. 60 ct.

W Cesarstwie Rossyjskiem rocznie 3 rs. pół-  
rocznie 1 rs. 80 kop.

W W. Ks. Poznańskiem i w ces. Niemieckiem:  
rocznie 6 marek, półrocznie 3 marek.

We Francyi i innych krajach: rocznie 8 frank.  
półrocznie 4 franki.

Należytość przysyłać najdogodniej za przekazem  
pocztowym.

**Redakcyja i Administracyja** „Przeгляdu  
weterynarskiego\*\* we Lwowie, ul. Kochanow-  
skiego l. 33 w c. k. Szkole weterynaryi.

Główny skład dla Rosyi i Królestwa Pol-  
skiego w księgarni Gebethnera i Wolfa  
w Warszawie.

**Inseraty** zamieszcza się za opłatą 10 ct. za  
wiersz drobnym drukiem.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 25 ct.

REDAKTOR NACZELNY: PROF. DR. J. SZPILMAN.

## Wykaz statystyczny chorób u koni tramwajowych we Lwowie

za czas od 1. lipca 1891 do 1. stycznia 1892

podał

**Dr. Włodzimierz Kulczycki**

asystent anatomii przy c. k. szkole weter. we Lwowie.

Objąwszy w roku ubiegłym obowiązki weterynarza w towarzy-  
stwie tramwajowem we Lwowie, zacząłem prowadzić wykaz koni  
chorych z krótkim opisem przebiegu choroby w zamiarze, by spostrze-  
żenia moje w pewnych odstępach czasu ogłaszać drukiem. Nie ulega  
wątpliwości, że statystyczne wykazy tego rodzaju mają ważne zna-  
czenie dla nauki i gdyby można zebrać większy materiał w tym  
względzie z innych miast, w których znajdują się instytucye utrzy-  
mujące większą ilość koni i gdyby można zebrać wykazy chorób  
koni wojskowych stacyonowanych po miastach dużych, jako też po  
wsiach, to możnaby dojść do ciekawych i ważnych rezultatów i wnio-  
sków pod względem statystyki chorób koni. Okoliczność, że konie  
w większych miastach pracować muszą na twardym, kamiennym bruku,  
ma wpływ na częste powtarzanie się pewnych chorób, szczególnie  
kopytowych, które u koni wiejskich, pracujących na gruncie miękkim,  
nie tak często występują. Również rodzaj pracy koni nie pozostaje

tu bez wpływu, — n. p. u koni tramwajowych trzeba się liczyć z tą okolicznością, iż ciągną one wprawdzie wozy na gładkich szynach, lecz za to ciężar tych wozów jest bardzo znaczny, szczególnie jeśli są ludźmi przepelnione; — więc jakkolwiek wóz będący już w ruchu ciągną konie w normalnych warunkach, t. j. na drodze horyzontalnej stosunkowo bez wielkiego wysiłku, to natomiast poruszanie ciężkich wozów z miejsca wymaga krótkiej, lecz znacznej i gwałtownej pracy mięśni i to w nogach tylnych. W parze z tem będą szły częste przypadki zapalenia ścięgien zginających i zapalenia kopyt; — również częste ślizganie się nóg na gładkim bruku lub na szynach powodować będą częste zwichnięcia i nadwężenia więzadel stawowych.

Obecnie przedkładam wykaz z 6 miesięcy, mianowicie od 1. lipca 1891 do 1. stycznia 1892. W przyszłości zamierzam wykazy takie zestawiać po ukończeniu każdego roku. Z góry zaznaczyć muszę, że ilość chorych koni, jakoteż ilość dni chorobowych (trwania chorób) jest w tym czasie bardzo znaczna, nierównie większa, aniżeli to było w innych latach obejmujących tenże sam przeciąg czasu, a to z tego powodu, iż w ostatnich miesiącach, mianowicie w październiku, listopadzie i grudniu wystąpiła w stajniach tramwajowych enzootypycznie influenza, którą przebyła większa połowa koni.

Ilość koni tramwajowych w tym przeciągu czasu wynosiła 113. Zakupuje się je w Galicyi, w Węgrzech, a najwięcej w Rosyi. Przeciętny czas pełnienia przez nich służby przy tramwaju wynosi 5 lat i 19 dni. Każdy z nich ma dziennie do przebycia około 24 kilometrów. Konie są umieszczone w 4 dużych i w 3 mniejszych stajniach rezerwowych.

Ilość przypadków chorobowych od 1. lipca 1891 do 1. stycznia 1892 wynosiła 143; z tego przypada na choroby chirurgiczne 70 koni, zaś 73 koni na choroby wewnętrzne. Liczba ta jest o 30 większa, aniżeli rzeczywiście wynosiła liczba koni, a pochodzi to stąd, iż niektóre konie zapadały kilkakrotnie. Ilość dni chorobowych (trwania choroby) u wszystkich koni wynosi 1.035, z tego 548 dni przypada na choroby chirurgiczne, a 487 dni na choroby wewnętrzne. Z chorób wewnętrznych przypada na samą influencję 458 dni, tak iż na resztę chorób wewnętrznych przypada tylko 29 dni.

### Choroby chirurgiczne.

Podział chorób chirurgicznych, którego się poniżej trzymam, nie jest wprawdzie ściśle naukowy, ponieważ jednak podział ten jest ustalony, dla praktykujących weterynarzy powszechnie zrozumiały i w tym względzie ma rzeczywiście wartość praktyczną, przeto uważam za stosowne nie odstępować od niego.

1) Na cięższe zapalenie kopyta, a mianowicie na t. z. podbitki chorowały 2 konie. Choroba trwała u jednego z nich dni 14, u drugiego 25. Prócz tego było kilka przypadków podbitki w małym stopniu tak, iż po wykonaniu operacyi i przekuciu konie nie przestały pełnić służby i nie zostały wpisane do księgi chorób.

2) Na zapalenie kopyt wskutek uderzeń i t. d. chorowało koni 14 z ilością dni chorobowych 75. Na miesiące ciepłe przypada z tego nierównie większa ilość przypadków aniżeli na zimowe; mianowicie na lipiec, sierpień, wrzesień i październik 12 zapaleń, zaś na listopad i grudzień tylko 2, a przyczyną tego są niezawodnie czynniki meteorologiczne. — Kopyto wśród gorąca i posuchy staje się twardszem, więc łatwiej podlega zapaleniu spowodowanemu uderzeniem o bruk kamienisty lub o inne twarde przedmioty.

3) Kulawizn wskutek podłużnych szczelin kopyta (*Hornspalte*) było w ciągu tego półrocza 7 (jeden koń zapadał 2 razy), a ilość dni chorobowych 25. Szczeliny te występowały w równej mierze u koni galicyjskich, węgierskich i rosyjskich tak, iż w tych kilku przypadkach nie przemawia za tem, ażeby konie rosyjskie miały większą skłonność do tej choroby, jak to powszechnie sądzą o koniach rosyjskich. Być może, że w przyszłości spostrzeżenia moje na większej ilości koni potwierdzą to zapatrywanie.

4) Nagwoźdzeń było 2 z ilością dni chorobowych 5.

5) Zagwoźdzeń wskutek nieostrożnego kucia zdarzyło się w ciągu tego czasu 1 z ilością dni chorobowych 2.

6) Kulawizn skutkiem lekkiego nadwężenia więzadeł i torebek stawowych było 14 z ogólną ilością dni chorobowych 72.

7) Kulawizn skutkiem zapalenia ścięgien i pochewek ścięgowych było 6 z ilością dni chorobowych 93. Zapalenia te przypadły u jednego konia na kończynie przedniej, zaś u pięciu koni na tylnych kończynach (a z tych 4 na prawej a 1 na lewej tylnej). Że zapalenia te w większości przypadków zdarzają się na tylnych kończynach, to da się łatwo wytłómaczyć natężoną pracą tylnych kończyn, szczególnie podczas ruszania z miejsca ciężkich wozów tramwajowych. U koni kawalerzyckich, jak wiadomo, zdarzają się zapalenia ścięgien prawie wyłącznie na przednich kończynach wskutek wspierania na nich ciężaru ciała podczas gwałtownych lub niezręcznych skoków.

8) Zapalenie torebki stawowej (*periarthritis*) było tylko jedno, traumatyczne, mianowicie na stawie pęcinaowym kończyny tylnej. Choroba trwała 23 dni.

9) obrażenia zewnętrzne na różnych częściach ciała zdarzyły się u 8 koni z ogólną ilością dni chorobowych 91. Jeden przypadek z tego pochodził od odgniecenia uprzęży (z ilością dni chorobowych 4). Prócz tego zanotować winniem kilka przypadków lekkiego obrażenia nóg wskutek strychowania. Jednakowoż rany te były tak nieznaczne, iż w księdze nie były zapisywane, a koniom po zastosowaniu środków zaradczych nie przeszkadzały w pełnieniu pracy.

10) Wypadków gruzy było przez ten czas 10 z ilością dni chorobowych 89, licząc do 1. stycznia. (Jeśli zaś uwzględnimy, że niektóre przypadki przeciągnęły się na rok 1892, to liczba dni powiększy się na 274). Gruza panowała tylko w porze wilgotnej i chłodnej. Pierwszy przypadek gruzy zdarzył się 27. listopada, dziewięć innych przypadków przypada na miesiąc grudzień, a mianowicie dnia 5., 6., 10., 13., 20., 22., 26., 29., 31 grudnia. (W późniejszych miesiącach zimowych r. 1892 pojawiała się rzadziej i w większych odstępach czasu). Gruza występowała tak na przednich, jakoteż i tylnych kończynach. U kilku koni chorych na influencję, a szczególnie u jednego z nich wystąpiła równocześnie na trzech nogach w bardzo silnym stopniu i trwała od 10. grudnia do 28. lutego, a zatem 80 dni. Obrzmienie nóg, będące cechą influency, spotęgowało w tych kilku przypadkach gruzy tak, iż w powyższym przypadku znekrotyzowana skóra kawałkami odpadała. W przypadkach cięższych stosowałem z dobrym skutkiem opatrunki antyseptyczne.

### Choroby wewnętrzne.

11) Na lekkie zapalenie płuc chorował jeden z ilością dni chorobowych 10.

12) Na katar oskrzelowy koń jeden przez dni 7.

13) Jeden koń dychawiczny nie pracował przez dni 4.

14) Na zapalenie gardła (*pharyngitis*) stał koń jeden w stajni przez 2 dni.

15) Koni chorych na kolkę było 5, z tych jeden chorował przez dni 2, trzy inne chorowały na lekką kolkę wietrzną, która po zastosowaniu środków leczniczych po kilku godzinach przeminęła, zaś piąty po 1½ dniowej chorobie zginął. Śmierć u tego konia nastąpiła, jak to przy sekcji się przekonałem, wskutek okręcenia się okrężnicy około własnej osi w okolicy wyrostka mieczykowatego mostka (*proc. xyphoideus*) w tem miejscu, gdzie cała pętla okrężnicy zawija się ku tyłowi. Skręcenie to wynosiło 180° tak, iż cały pokład dolny lewy okrężnicy przesunął się na stronę prawą, zaś pokład dolny prawy przeszedł na stronę lewą. Obydwa te pokłady były na całej swej po-

wierzchni znekrotyzowane. Dodać muszę, że koń ten bezpośrednio przed zachorowaniem na kolkę przez 22 dni nie był używany do pracy z powodu gruzy na nodze, a przyczyną skręcenia kiszki grubych było prawdopodobnie zbytne przeladowanie pokarmem.

16) Na spleczenie chorował koń jeden w grudniu przez dni 3 (jednak choroba trwała do końca lutego roku następnego).

17) Największy procent koni chorych dostarczyła influenza, która w porze jesiennej przez dwa miesiące grasowała między końmi. Równocześnie zaraza ta panowała między końmi w całym Lwowie, a między innymi także w sąsiednich koszarach wojskowych, wszędzie w formie dość łagodnej.

Dla zrozumienia przebiegu zarazy winieniem podać budowę stajen i rozmieszczenie w nich koni tramwajowych. W zakładzie tramwajowym jest ogółem 7 stajni. Cztery duże, murowane, pod jednym dachem, z których każda podzielona jest na 2 przedziały. Cztery te stajnie, oznaczone liczbami 1, 2, 3 i 4 stanowią jeden duży budynek, lecz nie komunikują z sobą. Każda z tych stajen od podwórza ma po dwa osobne wejścia do wprowadzania i wyprowadzania koni. W każdym przedziale stajen znajduje się jeden szereg stanowisk w ten sposób urządzonych, iż konie obu przedziałów są do siebie głowami zwrócone. Pomiędzy żłobami prawego i lewego szeregu znajduje się przejście z osobnym wychodem na podwórze. Stanowiska na konie są sporządzone z twardo ubitego łu nieprzemakalnego, na którym leży warstwa trocin drzewnych, gruba na 10 centymetrów, a na tej dopiero przychodzi na noc podściółka ze słomy. Nасыпка z trocin sosnowych okazuje się bardzo praktyczną z tego względu, iż chłonie w wielkiej ilości gazy i gnijący mocz, a kosztuje stosunkowo nie drogo. W pewnych odstępach czasu wyrzuca się trociny służące jako nawóz, wybiera łu i zastępuje nową warstwą. Nadto każdego dnia zlewa się wszystkie stanowiska dwuprocentową wodą kreolinową, a w miarę potrzeby dosypuje się z wierzchu nieco trocin drzewnych. Wentylatory są zawsze otwarte. W zakładzie znajduje się własna, kryta studnia, służąca tylko dla potrzeb stajennych, przeto o zanieczyszczeniu wody przez inne konie mowy być nie może, tembardziej, że wodę pompuje się do rezerwoaru, z kąd zapomocą rur bywa rozprowadzana po stajniach. W każdej stajni znajduje się przeciętnie po 22 koni. Stajnia rezerwowa znajdująca się na uboczu jest zbudowana z drzewa i przeznaczona na pomieszczenie kilkunastu pozostałych koni. Prócz tego znajdują się w zakładzie jeszcze dwie stajnie rezerwowe mniejsze, również drewniane. Nie są one zajęte przez konie, a to z tego powodu, iż 12 koni tramwajowych stoi w stajni ratuszowej. Mianowicie jest 18 koni wyznaczonych do ratusza, które w ten

sposób się zmieniają, iż każdego dnia 6 z nich wraca do zakładu tramwajowego. Konie te przeznaczone są wedle umowy towarzystwa tramwajowego z magistratem lwowskim do pogotowia w razie pożaru w mieście. Konie ratuszowe są zatem przeciętnie co trzeci dzień zmieniane, a wyznacza się do nich tylko konie ze stajni 3—4 i rezerwowej. Stajnia ratuszowa jest murowana z podłogą drewnianą.

(Dokończenie nastąpi).

## Szelestnica (wąglik alpejski) w Galicyi

podał

**Dr. Józef Szpilman**

prof. c. k. Szkoły wet. we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

Badanie drobnowidowe soku wypływającego z tkanki podskórnej, jakoteż z mięśni wykazało liczne prątki, opisane pierwotnie przez Fesera i Bollingera. Prątki szelestnicy 3—6  $\mu$  długie, 0·5—0·7  $\mu$  grube, okazują bardzo żywy ruch wężykowaty, albo rotujący, zależny prawdopodobnie od opisanych przez Löfflera rzęsek spiralnie w warokocz skręconych. W pewnej części prątki te przedstawiają pojedyncze, proste i cieniułkie, na obu końcach zaokrąglone laseczki, po większej zaś części widzimy u nich na jednym końcu kolbowate obrzmienie, pochodzące od owalnego, mocno światło łamiącego zarodnika. Spory te grubsze od samego prątka nadają prątkom tym kształt paleczki od bębna. W ustroju zwierząt tworzą się te zarodki już za życia, jak to, robiąc sekeyę bezpośrednio po śmierci zwierzęcia, stwierdzić niejednokrotnie mogłem, w większej jednak ilości napotyka się je, gdy od śmierci zwierzęcia upłyne 24—48 godzin. W hodowlach przy zwykłej ciepłocie pokojowej tworzą się te trwałe zarodniki bardzo powoli, szybciej przy temperaturze ciała. Oprócz tych form są prątki w środku wrzecionowato obrzmiałe, które uważają niektórzy autorzy za formy inwolucyjne. Tak zmienionej postaci obserwowano także w kulturach. Prątki szelestnicy z wielką trudnością można tylko wykazać w krwi zwierząt padłych na tę chorobę.

Oprócz swoistych prątków w powyższym soku można także zauważyć drobne, kuliste, często w krótkie łańcuszki ułożone koki, które Kitt częścią uważa za ziarnka pochodzące z rozpadu chorobowo zmienionych mięśni, częścią zaś wlicza je do bakteryi. Koki te udało się czysto wyhodować Nenekiemu.

Podobne zmiany, jak w pierwszym przypadku, znaleziono także przy seceyi drugiej świnki morskiej, króliki zaś pozostały przy życiu. U jednego z nich, szczepionego tylko sokiem, nie było w miejscu szczepienia żadnej reakcyi, u drugiego zaś, któremu wszczepiono podskórnie kawaleczek mięsa, wytworzył się w tem miejscu obrzęk wielkości orzecha laskowego, który jednak w krótkim czasie uległ resorpcyi. Królika tego trzymałem aż do końca marca 1892, t. j. przez przeszło 4 miesiące i następnie użyłem do doświadczeń toksykologicznych podczas wykładu.

Zaznaczyć tu mi jeszcze wypada, że królik ten okazał się zupełnie odpornym (immun) przeciw wąglikowi i dwukrotne szczepienie nitkami i zarodnikami wąglika, dla innych królików zabójczemi, przetrzymał. Ten przypadek niezakaźności przeciw wąglikowi u królika, zwierzęcia bardzo łatwo tej chorobie ulegającego, był przedmiotem dalszych badań, zdawało się bowiem uzasadnionem przypuszczenie, że może poprzednie szczepienie jadem szelestnicy uczyniło królika tego odpornym przeciw wąglikowi. Liczne jednak późniejsze doświadczenia nie dały pozytywnego wyniku, zauważyć tylko można było niekiedy przedłużenie okresu wylęgania; gdy bowiem króliki szczepione świeżą krwią wąglikową padają zazwyczaj po 24—48 godzinach, to u niektórych królików poprzednio szczepionych jadem szelestnicy przedłużał się okres inkubacyi do 7 dni. Odporność więc przeciw wąglikowi u wspomnianego królika uważać należy za czysto indywidualną. Zresztą wąglik obok szelestnicy zdarza się dość często w tej samej okolicy, jakkolwiek niektórzy badacze zauważyli po szczepieniach ochronnych przeciw szelestnicy, że się liczba wypadków śmierci z wąglika zmniejszyła i że nawet zaraza ta zupełnie wygasła. O ile tu szczepienie ochronne przeciw szelestnicy skierowane mogło mieć wpływ, o ile zaś melioracya gruntu i różne środki policyjnoweterynaryjne, trudno coś stanowczego powiedzieć.

Kultury prątków szelestnicy. Dla dalszego badania próbowałem hodować prątki szelestnicy na różnych gruntach odżywczych. Pierwsze czyste hodowle tych bakteryi, będących typowemi anaerobami, przeprowadzili w bulionie z mięsa kurzego Arloing, Cornevin, Thomas. Kulturami temi ze skutkiem szczepili zwierzęta. W dalszym ciągu W. Koch otrzymał wrzekomo na żelatynie i na ziemniakach czyste hodowle pod postacią błony szarawobiałej, zbitej, pofalowanej i gęsto siatkowanej. Kultury te rozwijały się dobrze już przy ciepłocie pokojowej, przyczem żelatyna się rozplyniała wśród wytwarzania się w niej baniek gazu, co rzeczywiście odpowiadałoby mistotnemu stanowi rzeczy. Prawdziwie czyste hodowle bakteryi szelestnicy na stałym podłożu otrzymał pierwszy Kitasato. Bakterye

te na zwykłych gruntach odżywczych nie rosną poniżej 14° C., przy ciepłocie 16—18° C. rosną powoli, najlepiej przy temperaturze 36 do 38° C. Według Kitasato bakterye rozplyniają także żelatynę, kolonie przedstawiają się wewnątrz żelatyny pod postacią kulistych, płynem wypełnionych przestworów, z których powierzchni nitki promienisto się rozchodzą. Oprócz tego wytwarzają się bańki gazu (tak w żelatynie jak i w agarze). Hodowle na ziemniakach (w przestrzeni wolnej od tlenu) mają być bardzo podobne do kultur prątków duru brzuszego i zauważyć można, że powierzchnia ziemniaka przybiera połysk wilgotny, przy dotknięciu igłą platynową czuje się grubą, miękką masę, która się łatwo da zebrać i z samych drobnotworów się składa (Blücher). Co do opisu więc kultur tych bakteryi na ziemniakach różnią się wielce zdania W. Kocha a Blüchera.

Nie znając jeszcze pracy Kitasata, starałem się otrzymać czyste hodowle tych bakteryi w sposób następujący: Do wysokich słoików szklanych, hermetycznie korkami szklanymi zatkanych, nalewałem na dno celem zupełnej absorpcyi tlenu z wnętrza słoja zgęszczony roztwór kwasu pyrogalusowego w ługu potasowym. Do takiego słoja wkładałem próbówki zaszczipione z bulionem, żelatyną mięsno-peptonową i gliceryn-agarem. Przy ciepłocie 18—20° C. zauważyć można było w bulionie już trzeciego dnia wybitne zmętnienie, które się z każdym dniem potęgowało, aż wreszcie po upływie 10 dni utworzył się na dnie wiotki, kłaczkowaty, białawy osad. Woń takiej kultury bulionowej bakteryi szelestnicy okazywała woń zielezalego masła.

Kultury klute żelatynowe okazywały bardzo charakterystyczny wygląd. Wzdłuż nakłucia wytworzyła się smuga biaława, cienko pasmowata, od której we wszystkich kierunkach dokoła rozchodziły się wypustki z licznych nitek złożone i drzewiasto się rozgałęziające w coraz dobiejsze gałązki i gałązeczki. W różnych miejscach w żelatynie, zwłaszcza wzdłuż przebiegu wypustek, tworzyły się jakby szczeliny bańkami gazu lub też kule płynem wypełnione. Żelatyna rozplyniała się także od powierzchni, ale bardzo powoli. Wygląd ten hodowli przypomina wielce opis podany przez Kitasato. Hodowle agarowe nie były już tak charakterystycznymi.

Barwienie prątków szelestnicy, zarodników i rzęsek. Prątki szelestnicy barwią się bardzo dobrze na zimno wodnemi roztworami barwników anilinowych (fuksyna, genecyana, metylfiolet itd.), metodą Grama jednak wcale się nie barwią. Piękne obrazy otrzymuje Kitt zapomocą podwójnego barwienia eozyną i genecyaną, przyczem podścielisko było zabarwione różowo, prątki ciemno niebiesko, zarodniki zaś pozostały niezabarwione jako twory owalne, mocno światło łamiące. Chcąc odmienną barwą zabarwić treść prątka



i zarodnika użyłem metody Ziehl-Neelsona, stosowanej dla barwienia prątków gruzliczych. Zarodniki się zabarwiły tu intensywnie czerwono, prątki zaś bladoniebiesko (methylenblau); przy badaniu immersją olejną można się było przekonać, że zarodniki nie wypełniają zupełnie główki pałeczki, ale że jeszcze wąski pasek pierwoszczy prętka otacza zarodnik. Sposób ten barwienia, jako bardzo instruktywny, mogą tylko zalecić.

Barwiąc preparaty mikroskopowe prątków szelestnicy tym lub owym sposobem, możemy zabarwić pierwoszczę, a względnie zarodniki tych bakterii, a poniekąd także osłonkę; wcale się jednak nie zabarwią rzęski (migawki), uważane przez wielu autorów za narząd ruchowy tychże drobnotworów. W tym względzie zdania badaczy są jeszcze podzielone, istnieją bowiem mikroorganizmy wyposażone żywym ruchem, które wcale migawek nie posiadają, a nadto jak badania chemiczne pouczają, migawki ruchowe nie pozostają w związku z protoplazmą bakterii, ale z osłonką, składającą się tylko z cellulozy (M. Nencki). Migawki wykazał pierwszy R. Koch u niektórych bakterii z rodzaju prątków i spirillów i to przy pewnym tylko oświetleniu na preparatach zasuszonych i niebarwionych. Później zalecił Koch zgęszczony, wodny roztwór Extr. campechianum jako dobry środek dla barwienia migawek, które się barwikami anilinowemi nie barwiły.

W r. 1889 podał Loeffler sposób barwienia migawek barwikami anilinowemi, który umożliwił barwienie tych tworów u wszystkich bakterii. Postępowanie jest następujące: Cząstkę materiału zawierającego bakterie, a wolnego zupełnie od przymieszek śluzu, białka, żelatyny, miesza się z kropelką wody i rozpościera zapomocą drucika platynowego na bezwzględnie czystym szkiełku przykrywkowym. Po wyschnięciu na powietrzu utwierdza się preparat, przeprowadzając go trzy razy odwrotną stroną przez płomień lampki gazowej (spirytusowej). Zbyt silnego przegrzania należy unikać. Następnie ujmuje się szkiełko pincetką, trzymając ją poziomo i zapomocą pipetki daje się na powierzchnię preparatu tyle baicu, ile potrzeba dla powleczenia całego szkiełka, poczem nad płomykiem — w pewnej naturalnie odległości — ogrzewa się, poruszając lekko szkiełkiem, aż płyn zacznie słabo parować. Po krótkim czasie ( $\frac{1}{2}$ —1 minuty) zlewa się płyn, splukuje preparat starannie wodą, zdmuchuje ślady tejże i osusza w zwykły sposób, tak jakbyśmy chcieli preparat w balsamie przechować. W preparacie w ten sposób przygotowanym można już migawki barwikami anilinowemi zabarwić; w tym celu bierze się szkiełko w pincetkę i filtruje się na powierzchnię tegoż kilka kropli zgęszczonego roztworu fuksyny w wodzie anilinowej (na 100 części

wody anilinowej 4—5 grm. krystalicznej fuksyny i wstrząsnąwszy kilkakrotnie, otrzymuje się żądany barwik, do którego można ewentualnie dodać nieco ługu sodowego 1 : 1.000). Ogrzawszy lekko nad płomykiem, po kilku minutach sputkuje się lekko wodą, osusza i utwierdza w xylolbalsamie. — Baic przyrządza się według Löfflera w sposób następujący: najpierw przygotowuje się 20% roztwór wodny garbnika (20 tanniny + 80 wody). Do 10 ccm. tego płynu dodaje się 5 ccm. zgęszczonego, wodnego roztworu siarkanu żelazowego i 1 ccm. zgęszczonego, wodnego albo alkoholicznego roztworu fuksyny. W ten sposób zpreparowany plyn da się użyć do barwienia migawek wielu bakteryi; wiele jednak rodzajów tychże potrzebuje jeszcze pewnego dodatku, który chemiczny odczyn baicu w właściwy dla tychże bakteryi sposób zmienia. Według badań Loefflera bakterye produkujące kwasy wymagają baicu alkalicznego, tworzące zaś alkalia potrzebują kwaśnego baicu, gdyż tylko przy takim postępowaniu migawki ich zdolne są przyjąć barwki anilinowe. Dla zalkalizowania baicu używa Loeffler 1% wodny roztwór ługu sodowego, do zakwaszenia zaś rozcieńczony kwas siarkowy, tak przyrządzony, że pewien volumen tegoż zubożetnia dokładnie równą objętość 1% ługu sodowego. Dla wykazania migawek prątków cholery azyatyckiej potrzeba dodać do baicu 21 kropli powyższego kwasu, prątki durowe wymagają dodatku 22 kropli ługu sodowego, prątek sienny (*bac. subtilis*) 28—30, prątki zaś szelestnicy 36—37 kropli tegoż ługu, licząc na 16 ccm. baicu. Przy pomocy opisanej tu metody Loefflera barwią się nie tylko migawki i treść pierwoszczy, ale cała komórka bakteryi z wszystkimi swoimi składnikami, gdy bowiem przy zwykłym barwieniu bakteryi zasadowymi barwikami anilinowymi tylko się protoplasma (jądro) komórki przedstawiającej jedną bakterye barwi, osłonka zaś tylko w rzadkich wypadkach lekko się barwi, to przy pomocy metody Loefflera barwi się także membrana (osłonka) bakteryi i to równie silnie, jak pierwoszcza, z tego powodu stosownie do tego, jaką metodą się posługujemy, przedstawia się nam bakterye raz cieńsze, drugi raz znowu znacznie grubsze.

(Dokończenie nastąpi).

## Streszczenia i oceny.

**W. Z. Jewtichijew.** *Dziesięciolecie ustawy z 3. czerwca 1879 r. o tłumieniu księgosuszu w Rosyi.* (Dziesiątiletje zakona 3. Junia 1879 goda. Wietierinarnawo wracza W. Z. Jewtichijewa. Uczonyja Zapiski Kaz. Wiet. Inst., tom VIII., wyp. 4 i 5, 1891 g.).

W roku 1889 upłynęło dziesięć lat od czasu zatwierdzenia dla Rosyi europejskiej ustawy o zabijaniu bydła, dotkniętego księgosuszem, oraz pojezranego o tę chorobę. Z tej przyczyny weterynarz p. Jewtichijew opra-

cował pod powyższym tytułem artykuł, który w zeszłorocznych Nr. 4 i 5 „Uczon. Zapisk.“ został ogłoszony.

Pierwszy rozdział pracy p. Jewtichijewa nosi tytuł: „Ruska hodowla pod względem rolniczym i ekonomicznym“.

W Rosyi nie prowadzi się ścisłej statystyki bydła rogatego, z tego powodu autor posługiwał się danymi, jakie znalazł w literaturze.

Za czas od 1851—1871 r. w środkowej przemysłowej części Rosyi ilość bydła zmniejszyła się o 28%, a to prawdopodobnie z powodu, że uprawą roli ludność tu coraz mniej się trudni. Także zmniejszył się chów bydła w środkowej niestepowej części Wielkorosyi, tudzież w Nowogorodzko-Fińskim Polesiu. Największy procent bydła rogatego w ogólnej liczbie zwierząt domowych\*) wypada na Finlandyę (63·9%), w samej zaś Rosyi największy stosunkowo procent (55) równa się zaledwie przeciętnej cyfrze w Europie zachodniej, a najmniejszy procent wynosi 26; w Europie zaś zachodniej ten procent tylko w pięciu miejscowościach zniża się do 30 i w tyłu do 40 i wszystkie te miejscowości mało zaludnione i, z wyjątkiem Węgier, nieurodzajny mają grunt. W miejscowości zaś między Dunajem a rzeką Padem i morzem Adryatyckiem, w nadreńskich prowincjach Niemiec, w Czechach i na Szlasku, także w południowej części Szwecyi ilość bydła rogatego przewyższa 70%.

Chów bydła zatem w Rosyi bardzo słabo rozwinięty. Po Finlandyi w najlepszym stanie jest on w zachodniej części państwa rosyjskiego, a względnie także w Wołogodzkiem, Wiatskiem i Nowogorodzkiem Polesiu. Stepowe okolice Rosyi nie są wcale tak bogate w bydło, jak to powszechnie sądzą; stosunek tu bydła rogatego do ogólnej liczby zwierząt domowych wyraża się 42·2—44·5%.

Stosunek ilości bydła do dostarczającej pokarm przestrzeni\*\*) największym jest w zachodniej części państwa (139·2 sztuk na 100 hekt.), a najmniejszy we wschodniej; przytem maximum w Rosyi odpowiada cyfrze przeciętnej w Europie zachodniej, a średni stosunek (70—99 sztuk na 100 hekt.) napotykamy tylko w Styryi, Karyntyi, w Alpach francuskich i na płaskowzgórzu Szwecyi.

Stosunek ilości bydła do ludności jest następujący: w Rosyi europejskiej na 100 ludzi przypada 22·2 koni, 33·6 bydła, 68·4 owiec i 14 świń, a wyrażając wszystko w sztukach bydła rogatego 74·9. W Europie zachodniej na 100 ludzi przypada koni 7·2 (w konie Rosya jest bogatszą od wszystkich bez wyjątku krajów europejskich), bydła 30·4, owiec 66·5, świń 15·3.

A więc ilość bydła w Rosyi jest większą, niż w Europie zachodniej wziętej w całości. Porównywując jednak z poszczególnymi krajami, okazuje się, że z 14 państw zachodnioeuropejskich w 9 ilość bydła jest większą niż w Rosyi i największy stosunek w Europie zachodniej, dochodząc do 100·5 sztuk bydła na 100 ludzi (cała alpejska część środkowej Europy, wiele miejscowości jej północno-zachodniej części) jest znacznie większym

\*) Janson, z którego pracy autor te cyfry cytuje, oblicza ilość wszystkich zwierząt użytkowych, mając na uwadze ilość spożywanego przez nie pokarmu w mierze jednej: 1 sztuka bydła =  $\frac{2}{3}$  konia = 10 cielętom półrocznym = 10 owcom = 4 świniom = 12 kozom.

\*\*) Cyfry tu podane są w rzeczywistości mniejsze, ponieważ nie wszystka dostarczająca pokarm przestrzeń w Rosyi jest wiadomą.

od maksymalnej cyfry w Rosyi (47·6—70·2 na 100 ludzi). Taką (maksymalną) cyfrę mają: pas stepowy nieczarnoziemny, Finlandya, wschodnia część czarnoziemnego stepowego pasa, górna część Krymu i południowo-zachodnia część stepowego czarnoziemnego pasa. Największe podobieństwo zachodzi w miejscowościach przyległych do siebie, t. j. we wschodniej części Europy zachodniej i zachodniej części Rosyi

Wziąwszy pod uwagę i zaludnienie kraju, okaże się, że Rosya uboższą jest w bydło od większej części Europy zachodniej. Najludniejsza część Rosyi jest zarazem najuboższa w bydło; takową stanowią: strona północna środkowej przemysłowej części państwa (z Moskwą), zachodnia część pasa czarnoziemnego niestepowego i Nowogrodzkie Polesie, chociaż mało zaludnione, lecz zawierające w sobie główne miejsce zbytu mięsa — Petersburg.

Autor przytacza dedukcyę, do jakich przychodzi Janson w swoim dziele: 1) że Rosya w czasie od 1857—1871 r. zubożała co do bydła o  $10 \cdot 1 \frac{0}{10}$  i 2) że to zmniejszenie odnosi się głównie do bydła rogatego i świń, t. j. zwierząt przeważnie ku żywieniu się ludzi służących.

Według Armfelda, który posługiwał się cyframi z „Istoriczesko statyieczeskawo Obzora Rossii, SPB. 1882“, najwięcej obfitują w bydło stepowe południowe gubernie, w których na 100 mieszkańców przypada bydła 61 sztuk; dalej idą nadbałtyckie, a nareszcie zachodnie gubernie. Chociaż dla północnych gubernij ta cyfra jest wysoką, lecz trzeba przyjąć w uwagę małe zaludnienie tych gubernij.

Dla wszystkich 60 gubernij Rosyi europejskiej przypada w przecięciu na 100 dziesiątyn mniej niż 7 sztuk bydła. Zdaniem Armfelda tę cyfrę trzeba jeszcze zmniejszyć, uwzględniwszy gubernie północne, w których na 100 dziesiątyn przypada koni mniej, niż 0·3, a bydła nieco więcej od 0·6.

W Rosyi, jako w kraju rolniczym, hodowla powinna być wynikiem skutecznego i racjonalnego gospodarowania; tymczasem według obliczeń Armfelda tylko w guberniach nadbałtyckich zbliża się ilość bydła do cyfry normalnej, mogącej zabezpieczyć zapomocą nawozu uprawę roli; we wszystkich zaś innych stanowi ona  $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{2}$  cyfry normalnej.

Blioch sądzi, że dla pomyślności rolnictwa wiejskiego ilość bydła powinna być potrojona.

Chów bydła jako przemysł, jako podstawa handlu wywozowego, jest w Rosyi w stanie takim, że według obliczeń Sznitzlera i Tengoborskiego Rosya, mając bydła dwa razy więcej niż Francya, dochodu od niego ma  $6 \frac{1}{2}$  razy mniej. Znany badacz hodowli i rolnik, M. A. Puzanow, oblicza w Rosyi ilość bydła na 28,000,000 sztuk, które z powodu wczesnego parowania powinno się co 4 lata odnawiać. Gdzież się podziewają te zwierzęta, jeśli się zważy na nędzę i ubóstwo włościan, niedozwalające im konsumcyi mięsa, tudzież na ograniczenie, a nawet brak handlu wywozowego bydlęciem żywym i mięsem solonem. W 1856 r. wywieziono z Rosyi bydła morzem Bałtyckiem 2 sztuki, Czarnem i Azowskiem 644 sztuk i lądem przez granicę zachodnią 17,444 sztuk, ogółem 18,000 sztuk. Z tablicy handlu wywozowego bydła i jego produktów za czas od 1852—1874 r. widać, że najwięcej bydła wywieziono w r. 1869, mianowicie 136,000 sztuk, po upływie tego czasu liczba się zniża. Stosunkowo znacznym jeszcze był wywóz świń, który w r. 1873 wynosił 579,318 sztuk.

Według Jansona Rosya Europie zachodniej sprzedaje ledwo 1% kupowanego przez tę ostatnią mięsa. Ważnych mięsnych rynków Anglii i Francji Rosya nie zdobyła i prawdopodobnie nie zdobędzie nigdy.

Najpóźniejsze dane, co do wywozu bydła i jego produktów czerpie autor z Armfelda za 1883—1887 r. W tym czasie wywożono co rok przeciętnie 36.172 sztuk. Ostatnimi czasy zauważyć można powiększenie wywozu, ale nie więcej, jak o 2% rocznie. Znacznego zwiększenia można się będzie spodziewać po zupełnem stłumieniu księgosuszu. Znaczny wywóz świń, który w r. 1873 doszedł był do maximum, potem znowu zmalał z powodu zakazu przywozu tych zwierząt do Austro-Węgier i Prus tak, że z 8 milionów rubli w 1875 r. dochód z tego tytułu w 1887 r. zniżył się do 1½ miliona rubli.

W taki sposób Rosya ze swego bydła bardzo skromne ma dochody i tylko w przyszłości można się spodziewać postępu w tej mierze, a z nim i wzrostu dobrobytu całego kraju.

Przechodząc do opisu jakościowego stanu rosyjskiej hodowli, autor zaznacza, że gospodarstwo w Rosyi jest przeważnie gnojowe, a tylko wyjątkowo spotkać się można z intensywnem rolnictwem, a więc bydło najczęściej żywi się nędzną paszą, a w zimie słomą. Puzanow powiada: „ruska krowa to niejako szczególny skałeczony gatunek... Jaki nabiał i jakie potomstwo może być od niej przy niedostatku paszy latem, przy suchym, bez treści pokarmie w zimie, przy wydaniu zwierzęcia na pastwę wszystkim okropnościom gołodzi, przenikających wiatrów i mrozów, zamieci i zawiei, przy podnoszeniu często bydłęcia ku końcowi zimy na powrozach“. Znany agronom Murawjew pisze: „ruska krowa stoi na ostatnim szczeblu w rzędzie zwierząt tego rodzaju“, Solowjew: „w Smoleńskiej gubernii dojne krowy można wziąć za cielęta. Średnia waga bydłęcia 4—5 pudów. Bydło, szczególnie u włościan, trzyma się w nawpół odkrytych brudnych chlewach. Na wiosnę karmią je zgniłą słomą ze zdjętych dachów. Latem, nie znajdując pożywienia na nędznych łąkach lub na ugorach, pożera bydło latorośle krzewów i pączki drzew szpilkowych, zapadając na krwawy mocz“. Nieruczew pisze, że ruska hodowla, nie dając jednej sztuki na dziesiątynę, nie podtrzymuje rolnictwa i nie daje gospodarzowi żadnego dochodu, że ruskie rolnictwo z trzechpolowym systemem i z nędznem utrzymaniem bydła mogło istnieć tylko przy dawnej (do emancypacji włościan) taniości ludzkiej roboty.

Według Jansona waga po rzezi ruskiego bydła w stosunku do takej szwajcarskiej ma się jak 10 : 13 dla południowo ruskiego, a dla zwyczajnego ruskiego jak 10 : 39; co do francuskiego stosunek ma się jak 10 : 11 i 10 : 28; co do angielskiego jak 10 : 20 i 10 : 53.

Wyprawa pod zwierzchnictwem akademika Middendorfa stwierdziła w północnowschodnich guberniach bydło drobne z wagą po rzezi sztuk niewykarmionych 3—5 pudów. Po większej części przyczyną tego niedostatek paszy, przednowek, nieodpowiednia pomieszczenie. W szczególnie pomyślnych warunkach znajduje się bydło w miejscowościach nadrzecznych, czasowo przez wylewy zamulanych, a także w okolicach fabrycznych Permskiej gubernii, tudzież w handlowych siolach Wiatskiej i Włodzimierskiej gubernii. Ulepszeniu rasy krwią chołmogórską i cudzoziemską nie towarzyszyło lepsze karmienie. Celem hodowli po większej części uzyskanie nawozu.

Przytoczywszy zdania rolników o złym stanie ruskiej hodowli, autor wskazuje na jeszcze jedną przyczynę takowego — na księgosusz, na epizooocę, dziesiątkującą bydło tak u obywatela, jak i u włościanina, zmniejszającą jego progeniturę i powodującą zamknięcie granic dla ruskiego bydła. Z powodu ostatniej przyczyny bogate w karm południe i południowy wschód Rosyi mogły dostarczać swoje piękne mięsne bydło tylko do Moskwy i Petersburga. Epizooocę według słów Puzanowa robią bez przerwy straszne spustoszenie w bydło. Oficjalnie straty z epizooocyi obliczają na 100.000 sztuk rocznie. Lecz ta liczba w rzeczy samej częstokroć jest mała nawet dla jednej gubernii. Szczególnie strasznym był rok 1860. W wielu miejscowościach kraju nie napotykało się majątku, w którymby ocalało kilka sztuk bydła. Wiele dużych osad pozostało prawie zupełnie bez bydła. Jakież też położenie nieczarnoziemnej części państwa, która bez nawozu nie wraca ziarna!

Ważne reformy przeprowadzone w Rosyi od r. 1861 nie pozostały bez wpływu i w tym kierunku. Stowarzyszenia rolnicze na posiedzeniach swych zajmują się kwestyą tłumienia zaraz. Imperatorskie wolnoekonomiczne Towarzystwo zwraca się kn dopiero powstałym ziemstwom\*) z prośbą rądzienia złemu.

Przeciętnie w okresie 1864—1871 ginęło w Rosyi rok rocznie 1·03% istniejącego bydła; według Jansona cyfra ta 5 razy niższa od rzeczywistej, ale i taka jest już bardzo wielką. We Francyi podczas epizooocyi wybuchłej w czasie wojny 1870 r. rocznie ginęło 0·27% bydła, w Węgrzech (1866—1878) 0·06%, a w Niemczech wraz z zabitemi dla stłumienia zaraz ginęło nie więcej nad 0 004% bydła istniejącego. Tak wielka strata w Rosyi musiała wpływać na absolutne zmniejszenie się w niej bydła. Doniesienia robione rządowi spowodowały założenie istniejących obecnie instytutów weterynaryjnych. Według Bliocha księgosusz w roku 1874 zabrał bydła 16 razy więcej, niż inne choroby razem wzięte.

Departament medyczny podaje, że w guberniach nadwiślańskich ilość bydła w ciągu 10 lat (1870—1880) zwiększała się rocznie o 3·2%.

W nadbałtyckich za czas 1856—1876 ilość bydła też się zwiększała o 1 2% rocznie.

W ruskich 30 guberniach, hodujących bydło folwarczne, za czas 1856—1876 okazuje się zmniejszenie rocznie o 0·07%.

W 7 guberniach z mieszanem roboczem i folwarcznem bydłem zmniejszenie się roczne wynosiło 0·4%.

W Astrachańskiej i Orenburskiej gubernii zmniejszenie się dochodziło do 1·9% rocznie.

W ukraińskich guberniach średni roczny przyrost 0·3%.

W ogóle 46 ruskich gubernij traciło rocznie 250.000 sztuk bydła, do czego przyczyniała się głównie zaraza księgosuszu.

Autor tak konkluduje: 1) brak dochodu i zły stan ruskiej hodowli zawisły głównie od systemu rolnictwa i od epizooocyj i 3) postęp hodowli możliwym jest przy zabezpieczeniu gospodarzy od nagłych strat bydła skutkiem epizooocyj w ogóle i księgosuszu w szczególności. (Dokończenie nastąpi).

*Wet. Jacyna.*

\*) Autonomiczne zarządy miejscowe w Rosyi.

**Zschokke.** *O przyczynach tężca.*

Już w najdawniejszych podręcznikach weterynaryjnych obwiniano jako przyczynę tężca zranienia lub zaziębienia. I rzeczywiście; bardzo często, szczególnie u koni, powstaje tężec po zranieniach i operacjach. Przyjmowano powszechnie, że po pewnych nacięciach lub zmiżdżeniach nerwów powstają w tychże pewne zmiany, które gdy dojdą do centrów nerwowych, wywołują tężec. Trudniej atoli było wytłómaczyć sobio działanie zaziębienia jako przyczyny tężca.

W r. 1874 wpadł Billroth pierwszy na myśl, że przy tężcu działać muszą jakieś zarazki. Badania jego nie doprowadziły jednak do pozytywnych rezultatów. Później dopiero udało się innym badaczom wykryć prątki tężcowe (*bacillus tetani*) w formie długich laseczek na jednym końcu zgrubiałych i zarodnikiem zaopatrzonych. I tak w r. 1884 Nicolaier, a później Rosenbach, Dr. Ohlmüller i Goldschmidt przeprowadzili hodowle tych bakterij, a szczepienia temi kulturami wywoływały u zwierząt zawsze tężec. Dr. A. Bonom znalazł w ropie zwierząt i ludzi chorych na tężec wspomniane prątki zmieszane z innymi grzybkami i gnilnemi bakteryjami, mimo to jako przyczynę wywołującą tężec uważa laseczkę zakończoną kulistym sporem. *Bacillus tetani* jest 2—3 razy tak długi jak *tuberculosis*. Hodować się daje przy temperaturze ciała ludzkiego. Barwi się silnie fuksyną. W 24—52 godzin po podskórnem wstrzyknięciu rozprzestrzenia się zarazek ten w organizmie. Do szczepienia najlepiej się nadają króliki i myszy. W suchem miejscu zachowany zatrzymuje przez 4 miesiące własność zarażenia. Bonom obserwował 9 wypadków tężca u osób zranionych podczas zawalenia się kościola w Bajardo. Przytem zauważył, że osoby, których rany były najwięcej zanieczyszczone piaskiem wapiennym, najprędzej podpadały tężcowi. Szczepił więc podobnym piaskiem króliki i wywoływał u nich tężec. Z tego piasku wyprowadził czystą hodowlę skutecznie działających zarazków tężcowych. Shakespeare przeprowadził na kongresie lekarskim w Washingtonie tym zarazkiem zwyż 50 szczepień. Przytem przyszedł do przekonania, że tężec u koni jest najczęściej chorobą infekcyjną, podczas której rozwija się materia zakaźna, która u innych zwierząt wprowadzona pod oponę twardą wywołuje tężec. Materia ta ma być wrdzeniu przedłużonym i pacierzowym. Brieger udowodnił, że zakaźnik tężcowy wytwarza w organizmie trujące ptomainy w rodzaju strychniny, Tetanotoxin i inne, wywołujące właściwie tężec.

Zdaje się, że tetanus u ludzi, jak to na kongresie chirurgów w Paryżu podniesiono, występuje przez zarażenie się od koni, u których dawniej bardzo często występował, a dziś dzięki antyseptycznemu leczeniu ran jest o wiele rzadszy.

S. Janowicz.

**Prof. Goltz.** *Całkowite wyjęcie mózgu u psa.* Pflügera Archiv für Physiologie, t. 51.

Goltz wyjął półkole mózgowe u trzech psów, z których jeden żył po operacji 51 dni, drugi 12, zaś trzeci w zupełnem zdrowiu dopiero po 18 miesiącach został zabity. Sekcja wykazała u wszystkich trzech psów, że także i międzymózdze znacznie było zniszczone. Zjawiska fizyologiczne badane po extyrpacji mózgu były następujące: Pies budził się za dotknięciem z głębokiego snu, a gdy usiłowano go po przebudzeniu wyprowadzić z klatki, wówczas opierał się, warczał i szczekał w naturalny sposób zupełnie tak, jak to robią psy zdrowe. W klatce wykonywał ustawiczne ruchy wkołokrężne

(*Manège-Reitbahn-Bewegungen*), przyczem na gładkiej drodze upadał, lecz podnosił się napowrót bez pomocy. Podczas głodu poruszał się szybciej i niecierpliwiej, a przy nieprawidłowem ustawieniu ciała sam przybierał pozycję normalną. Kiedy przypadkiem zranił się w tylną nogę, wówczas chodził przez dłuższy czas tylko na trzech. Gdy niespodzianie otworzono drzwi, o które był oparty, to mimo tego równowagi ciała nie tracił. Głośny hałas budził go ze snu; zatem sluch dopewne go stopnia był zachowany; również na jaskrawe światło oczy przymrużał. Zmysł węchu zanikł zupełnie, natomiast nie można tego powiedzieć o smaku, gdyż jeśli podano mu mięso zaprawione jakąkolwiek goryczką, wówczas mimo głodu jeść go nie chciał. Wyszukać sobie pożywienia sam nigdy nie potrafił, lecz co się tyczy samowolnego jedzenia i picia, to w krótkim czasie nabył tę utraconą własność.

Dr. Wł. Kulczycki.

**Prof. E. Perroncito.** *O zużyciu mięsa pochodzącego z bydła gruźliczego.* (Ueber die Verwerthung des Fleisches von tuberculösen Schlachtvieh). Centralblatt für Bakteriologie und Parasitenkunde, 1892, kwiecień.

Wielokrotnie podnoszono niebezpieczeństwo zarażenia się gruźlicą za pośrednictwem mięsa, mleka lub masła pochodzącego od gruźliczego bydła. Autor, chcąc się przekonać o szkodliwości pożywiania mięsa zwierząt gruźliczych, zużył do doświadczeń podjętych w tym kierunku w latach 1889, 1890 i 1891, części mięsa pochodzącego ze rzeźalni w Turynie, a uznanego za niezdatne do spożycia przez ludzi. Doświadczenia robiono na prosiętach, królikach, morskich świnkach i na bydłe. Prosiętom dawał autor mięso gruźliczych bydłał do spożycia, podczas gdy królikom, morskim świnkom i bydłu zastrzykiwał sok wyciśnięty z mięsa podskórnice lub do otrzewnej.

Zużyto przeszło 200 królików i takąż ilość morskich świnek, którym zastrzyknięto sok mięsny ze zwierząt gruźliczych podskórnice, lub do jamy otrzewny. Wszystkie użyte do doświadczenia zwierzęta, zabite po 1 $\frac{1}{2}$ , 2 i 3 miesiącach, nie okazały ani śladu gruźlicy. Tak samo zniosły wstrzyknięcie pod skórę dwa woły bez żadnej szkody, o czem się autor przekonał po zabiciu ich w przeszło 6 miesięcy po zastrzyknięciu.

Cztery prosięta rasy krajowej, sześciomiesięczne, karmiono przez 4 miesiące mięsem, pochodzącem od bydła gruźliczego, bez najmniejszej szkody dla nich, jak się przekonano przy sekcyach. Pięciomiesięczne karmienie mięsem, pochodzącem od zwierząt gruźliczych, całej rodziny prosiąt, złożonej z 12 członków dwumiesięcznych, nie wywołało zakażenia gruźliczego w żadnym narządzie. Dwom prosiętom rasy Yorkshire podawano suto gruźlicze mięso przez 3 miesiące bez skutku, później karmiono je wnętrznościami bydłecemi, obsianemi gruzelkami znajdującemi się w rozmaitym stopniu rozwoju. Pożywienie to okazało się dla prosiąt zupełnie nieszkodliwem, gdyż sekcyja nie wykazała żadnych znamion gruźlicy.

Autor kończy zapytaniem, w jaki sposób się to dzieje, że trzoda chlewna, nie będąca w żadnej nadzwyczajnej styczności z ogniskami gruźlicy w okolicy Turynu, często zapada na tę chorobę, podczas gdy prosięta paszone wprost gruzelkami, przedstawiającemi całe osady prątków gruźliczych, nie zarażały się weale. (*Nowiny lekarskie*, 1892, Nr. 5).

**Prof. E. Perroncito.** *Czy ochronne szczepienie wagglika zabezpiecza przeciwko gruźlicy?* (Schützt die durch Milzbrandimpfung erlangte Immunität vor Tuberculose?) loc. cit.



Na podstawie spostrzeżenia własnego, że w obszarach zanieczyszczonych węglikiem i gruźlicą, w których przeprowadzono ochronne szczepienie węgliką, zarówno z tą chorobą i gruźlicą zniżyć się zdawała, przedsięwziął autor następujące doświadczenia: Dwom krowom 4—5 letnim, ubezpieczonym zapomocą ochronnego szczepienia przeciwko węglikowi, zaszczerpił autor następnie czyste hodowle prątka gruźlicy. We dwa miesiące po zaszczerpieniu gruźlicy można się było przy sposobności zarznięcia tych zwierząt przekonać, że miejsce zastrzyknięcia lekko nacieczone było, podczas gdy gruczolę chłonne najbliższe tym miejscom i wszystkie wnętrzości pozostały od gruźlicy wolnymi. Następne doświadczenia zrobił autor z krową już chorą na daleko posuniętą gruźlicę płuc i wnętrzości brzucha, znacznie wskutek tego schudłą. Stan jej wskutek szczepienia osłabionych Pasteurowskich hodowli węglika znacznie się poprawił. Do dalszych doświadczeń użył autor 4 silne i zdrowe króliki. Wytworzywszy u nich ochronnem szczepieniem odporność przeciw zarazie węglika, zaszczerpił im po 16 dniach gruźlicę. W miesiąc po zaszczerpieniu gruźlicy można było w miejscu, w którym wykonaniem zostało szczepienie, wyczuć guz i obrzęknięcie jemu odpowiednich gruczolów. Dwom z tych 4 królików szczepiono tedy jeszcze raz nieosłabione hodowle węglika. Oba zwierzęta skończyły w przeciągu 42—50 godzin na zarazę węglikową, a więc okazało się, że odporność przeciw zarazie węglika u królików tych znikła po dwóch miesiącach mniej więcej. Przy sekcji znaleziono w miejscu szczepienia guz płaski i gruby, wewnątrz serowaty i jemu odpowiadające gruczolę chłonne także powiększone i w stanie zeszeregowania. Z powyższych danych autor wnioskuje, że gruźlica z trudnością, albo wcale nie czepia się osobników obdarzonych przyrodzoną albo sztuczną odpornością przeciw zarazie węglika. (*Nowiny lekarskie, 1892, Nr. 5.*)

**G. Tizzoni i H. Castani.** *O ważności śledziny przy doświadczalnej immunizacji królika przeciwko tężcowi* (Ueber die Wichtigkeit der Milz bei der experimentellen Immunisierung des Kaninchens gegen den Tetanus). *Centralbl. f. Bakteriologie u. Parasitenkunde, 1692, Nr. 11.*

Dwie kwestye dotyczące immunizacji jeszcze nie są rozwiązane i to, czy substancya immunizująca, znajdujaca się w surowicy, dostaje się do niej równocześnie z szczepionemi wytworami bakteryi, lub czy komórki zwierzęcia takową za podrażnieniem szczepionych organizmów wyrabiają; a w takim razie czy własność tę posiadają wszelkie pierwociny organizmu, czy też tylko pewne tkanki lub narządy.

Autorowie dowodzą, że przy tężcu i wściekliznie substancya ochronna zawarta jest tylko w surowicy, gdyż po dokładnem wypłukaniu krwi z tkanek i narządów już jej w takowych nie znaleźli. A że stąd wniosek się nasuwał, że krew tworzące narządy stać muszą w koniecznym związku z wyrabianiem rzeczoney istoty, przeto starali się zbadać, jaki w tem śledziona brała udział.

W tym celu zaszczerpili królikom, którym poprzednio przed 15 do 45 dniami bez żadnych złych następstw wyjęli byli śledzionę, hodowle tężca; a dla kontroli także i królikom, na których tej operacyi nie przedsiębrali; wszystkie zaś zwierzęta były immunizowane przedtem zapomocą metody przez autorów używanej. Wynikiem tych doświadczeń było, że, gdy zwierzęta ze śledzionami nie zakaziły się szczepioną filtrowaną hodowlą, a zatem nabrały siły odporności, zmarniały wszystkie bez śledzion i to w tym samym czasie

i w tych samych okolicznościach, co króliki, których przedtem dla ochrony nie szczepiono.

Tak więc śledziona albo sama wyrabia immunizującą istotę surowicy, lub zamienia poprostu wytwory wstrzykniętych bakteryj. Dla patologii są te badania ważne o tyle, że dają nam poznać powstawanie ochronnej materji i stosunek obrzmienia śledziony do chorób zakaźnych; dla fizjologii, że wykazują pewne oddziaływanie śledziony na składniki surowicy, względnie na zawarte w niej chemiczne zaczyny (fermenta). Również wynika stąd, że inne narządy (szpik kości) mogą zastąpić śledzionę w tworzeniu krwinek, ale nie w tworzeniu składników surowicy, naturalnie w granicach wyżej wzmiankowanych. (*Nowiny lekarskie, 1892, Nr. 5.*)

**Dr. G. Müller**, prof. akad. wet. w Dreźnie. *Teorya i praktyka leczenia ran z uwzględnieniem najnowszych badań bakteryologicznych jako dodatek do chirurgji weterynaryjnej Stockfletha, z 10 rycinami.* Lipsk 1892, nakładem C. A. Kocha. (Dr. Georg Müller. Theorie und Praxis der thierärztlichen Wundbehandlung unter gleichzeitiger Berücksichtigung der neue ten Forschungen auf dem Gebiete der Bakteriologie als Supplementheft zu Stockfleth's Chirurgie).

Dziełko to, 80 stron druku obejmujące napisane zostało na żądanie nakładcy niemieckiego wydania znakomitej chirurgji weterynaryjnej Stockfletha i jako dodatkowy zeszyt wydane. W pierwszym rozdziale podaje autor morfologiczne i biologiczne własności bakterji z uwzględnieniem gatunków chirurga obchodzących; w drugim opisuje teoryę antyseptyki, czyli chirurgicznej desynfekcji, rozbiegając szczegółowo wszystkie nowoczesne środki przeciwnilne, t. j. w jakim zgęszczeniu i po jakim czasie wstrzymują rozwój, a względnie zabijają bakterye. W tym celu dołącza na końcu tablicę najważniejszych środków antyseptycznych i wyniki doświadczeń podjętych z tymi co do prątków węglkowych, nosaczynowych i koków ropnych. W trzecim rozdziale wyciąga z tych doświadczeń wnioski praktyczne dla leczenia ran i na podstawie teoretycznej opisuje praktykę chirurgicznej antyseptyki; a w czwartym rozdziale zastanawia się nad sposobami antyseptyki w chirurgji weterynaryjnej. Jak z powyższego przedstawienia wynika, dziełko to umiejętnie a treściwie i przeglądowo napisane odda ważne usługi każdemu weterynarzowi i dlatego nabycie tegoż gorąco możemy zalecić. Można tę książeczkę nabywać także osobno za cenę 1 m. 80 fen.

*Prof. Dr. J. Szpilman.*

## Rozmaitości.

**Leczenie zarazy pyska solutolem.** Według badań niemieckiego urzędu zdrowia ma być solutol, którego własności chemiczne i przeciwnilne opisailiśmy w Nr. 9 Przeglądu wet. str. 237, znakomitym środkiem leczniczym i desynfekcyjnym przy zarazie pyska i racie, lepszym od karbolu, krezoliny i t. p. Do desynfekcji gnoju, podściółki i t. d. rozpuszcza się  $\frac{1}{4}$  litry solutolu w konewce wody gorącej. Środek ten po cenie 4·5 mk. za litr wyrabia fabryka chemiczna Dr. Heydena w Radebeul koło Drezn. Próby z tym środkiem na wniosek komisji rolniczej mają być przedsiębrane w powiecie lwowskim, w którym to celu Wydział krajowy wyasygnował 200 zł.

**Pajęczyna jako źródło tężca.** Tamassia i Frateni opisują następujący przypadek: Pewien młody człowiek otrzymał w kłótni uderzenie i ranę w głowę, skąd krew obficie wypływała. By wstrzymać ten krwotok, jedna z osób obecnych pobiegła po pajęczynę do sąsiedniego budynku, niskiego, wilgotnego, źle przewietrzanego, w którym stały konie i woły. Z pajęczyny zrobiono galękę, którą wypełniono ranę, poczem krew przestała płynąć. Ten opatrunek pozostawał 48 godzin. Lekarz, który po tym czasie wyjął galękę, opatrzył ranę sublimatem i nałożył opatrunek antyseptyczny. Ponieważ sprawa doszła do sądu, ekspertyza lekarska oświadczyła, że rana może się zgoić po 15—20 dniach, jeśli nie będzie komplikacji. Chory z początku leżał, ale po kilku dniach wziął się znowu do roboty. Na 14 dzień zaczął on doznawać szczękościsku (rana była już prawie zablizniona), a w 10 dni potem umarł przy objawach typowych tężca. Eksperci na zasadzie najnowszych badań naukowych przedstawili rzecz przed przysięgłymi w sądzie w następujący sposób: Zarodki tężca, znajdujące się w ziemi nieraz w wielkiej obfitości, mogą z pyłem osiadać na pajęczynie rozciągniętej nad ziemią lub przy murze, a przez to i przykładanie pajęczyny do rany może być przyczyną tężca. Nawet, nie zawierając bakterii tężca, pajęczyna może nachwytać dość innych zarodków chorobowych, względnie drobnoustroje ropne. Szeroko rozpowszechniony zwyczaj przykładania na miejsca krwawiące pajęczyny może być uważany nieraz za źródło ciężkich powikłań chorobowych. Uwagi te autorów mają wiele za sobą i godne są szerszego rozpowszechnienia. (*Révue internat. de bibliographie*, 1892, Nr. 2—3, str. 36).

**Drobnoustroje w maśle.** W instytucie prof. Fränkla w Królewcu Hugo Loser przekonał się, że bakterie tyfusu, cholery i laseczniki gruczlicze mogą przebywać w maśle bez szkody dla siebie dość długo, bo mniej więcej tydzień. Możliwe jest więc przeniesienie tyfusu, cholery i gruźlicy przez masło. (*Zeitschr. f. Hygiene*, Bd. X., 1891).

**Toksglobulina wściekliczyny.** Tizzoniemu i Schwartzowi udało się uczynić króliki odpornymi przeciw wściekliczynie wstrzykiwaniem do żył surowicy krwi innych królików, immunizowanych metodą Pasteura. Surowica krwi takich królików posiada ze swej strony własność niszczenia jadu wściekliczyny w substancji nerwowej, pochodzącej z zwierząt padłych na wścieklicznę. Surowica zaś krwi królików zwyczajnych nie posiada zupełnie takich własności. Według badań chemicznych autorów substancja surowicy, która niszczy jad wściekliczyny, ma należeć do kategorii globulinów. Nie wywiera ona jednak żadnego wpływu na jad tężcowy. Nareszcie autorzy znaleźli, że surowica psów immunizowanych tym sposobem, co króliki, działa tak samo, ale nieco słabiej. (*Révue internat. de bibliographie méd.*, 1892, Nr. 1, str. 26).

**Własności desynfekecyjne ługu.** Montfusco i Oratio przekonali się, że ług używany zwykle przez praczeki do prania bielizny, posiada znaczną siłę bakteriobójczą. Gotując litr popiołu na pięć litrów wody przez 4 godziny, przygotowali oni zwyczajny ług, w który pogrążyli bieliznę napojoną bakteriami cholery, tyfusu, węglika i t. p. Po 12 godzinach bieliznę wyciągnięto i wodę spływającą zbierano do naczyń sterylizowanych i napełnionych wodą sterylizowaną. Jednakże z wody tej nie udało się zupełnie wychładować drobnoustrojów w próbkach z żelatyną lub bulionem — oczywiście wszystkie bakterie w bielinie zginęły. (*Révue internat. de bibliographie méd.*, 1892, Nr. 2—3, str. 46).

\***Leeczenie błonicy (dyfteryi) zapomoęą nafty** rozpowszechnia się coraz więcej. Nafty używa się w tej chorobie tak do płukania, jak i pędzlowania.

\***Kwas chromowy przeciw ukąszeniu żmii** zaleca prof. Kaufman z Alfortu, który za to odkrycie otrzymał od francuskiej akademii medycznej nagrodę Orfilii. Kaufman radzi używać 1% roztworu, który się bezpośrednio na ranę aplikuje.

\***Grzanie się kłaczy.** Przy peryodycznie występującem grzaniu się oddaje kamfora dobre usługi. Zadaje się 20 grm. kamfory zapomoęą spirytusu sproszkowanej i zarobionej z proszkiem korzenia ślázowego i wodą na ciasto pigułkowe. Gotteswinter zaleca podawać codziennie przez kilka tygodni Natrium bromatum à 100 grm. dziennie. (*Thiermedic. Rundschau*).

**Leeczenie puchliny brzusznej.** Puchlinę brzuszną od chorób wątroby zależną leczy J. M. Meyer u ludzi (*Gaillards Med. Journal, Okt. 1891*) ogromnemi dawkami kalomelu, zaczynając od 0.3 i zwiększając codziennie o 0.3, dochodzi do 2.5 na dawkę. Nadto każda dawka zawiera 0.06 czyścigo makowca.

### Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

**Wykaz chorób stadnych.** Według sprawozdań urzędowych przedłożonych do dnia 17. października b. r. panowały w Galicyi i innych krajach koronnych u zwierząt domowych następujące choroby zaraźliwe:

*Galicya.* Nosacizna u koni: Grojec (pow. bielski); Mędrzychów, Wielopole (pow. dąbrowski); Uwisła (pow. husiatyński); Zimna woda (pow. jasielski); Berbeki ad Sokole (pow. kamionecki); Cegielnie ad Zwierzyniec (pow. krakowski); Lwów m. (pow. lwowski); Apolinary ad Wadowice dol. (pow. mielecki); Kamionki (pow. skałacki); Radlna (pow. tarnowski); Łubianki niżne i wyżne (pow. zbarazki). Zараза wąglikowa: Ropki (pow. gorlicki); Kańczuga (pow. łańcucki); Brigidau (pow. stryjski). Róża wąglikowa: Brzezie, Podborze (pow. bocheński); Zalesie (pow. borszczowski); Swidowa, Ułaskowce, Zablotówka (pow. czortkowski); Jasienów polny (pow. borodeński); Budki nieznanowskie (pow. kamionecki); Kolbuszowa, Nart stary, Wilecza wola (Zmysłów) (pow. niżański); Kamionka wołoska, Lubycza (pow. rawski); Besko (pow. sanocki); Nowosiółki (pow. zaleszczycki). Paruchy u koni: Oleszyce (pow. cieszanowski); Podrudne ad Strychaska (pow. kamionecki); Borsuk ad Głogów, Krasne (pow. rzeszowski); Rozanówka (pow. zaleszczycki). Ospa u owiec: Szczawne (pow. sanocki). Wścieklizna: Biała (pow. bielski); Kraków m. (pow. krakowski). Zараза pyskowa i raciewa: Bakowce, Bukowina, Czartorya, Choderkowce, Chlebowice wielkie, Demidów, Duliby, Dziewiętniki, Dzwiniogród, Horodyslawice, Hrusiatyże, Juszkwowce, Kniesioło, Kocurów, Łany, Mołodyńcze, Mühlbach, Pietniczany, Podhorodyszczce, Podniestrzany, Repechów, Romanów, Sokółwka, Stańkowce, Stare sióło, Strzeliska nowe i stare, Suchrów, Szolomyja, Turzanowce, Trybuchowce, Wodniki, Zagóreczko (pow. bóbrecki); Babeze, Bogrówka, Bohorodeczany, Bohorodeczany stare, Chmielówka, Dzwiniacz, Głębokie, Grabowiec, Hlebówka, Horocholina, Hryniówka, Jabłonka, Iwanikówka, Kosmacz, Kryczka, Krzywiec, Lachowce, Lesiówka, Łysiec, Łysiec stary, Manasterczany, Markowa, Mołotków, Niewoczyn, Pochówka,

Posiecz, Rakowiec, Rosólna, Sadzawa, Sołotwina, Starunia, Stebnik, Stryniawka, Zarzecze, Żuraki (pow. bohorodczański); Czepiele, Maleniki ad Markopol, Markopol, Pieniaki, Podbereżec, Ponikwa, Trościanek (pow. brodzki); Baranówka, Budyłów, Byszki, Ceniów, Chorościc, Dmuchawiec, Hinowice, Horodyszcze, Kalne, Koniuchy, Kotów, Krasne, Zitiatyn, Medowa, Mieczyszczów, Narajów, Plaucza mała, Podwysokie, Potok, Potutory, Szarańczuki, Słoboda, Słobódka Szybalin, Taurów, Trybuchowa ad Kozowa, Wybudów, Złoczówka, Żołnówka, Żuków (pow. brzeżański); Barysz, Browary, Czechów, Dubienko, Jazłowiec, Jezierzany, Koropiec, Nagórzanka, Nowosiółka jazł., Porchowa, Potok złoty, Przedmieście, Rzepińce, Scianka, Skomorochy, Snowidów, Sokołów, Sokulec, Ujście zielone, Wierzbiatyn, Zaleszczyki małe, Żubrzec (pow. buczacki); Bazar (Józefówka), Jagielnica, Nagórzanka, Pauszówka, Pauszówka (Trauna mała), Polowce, Swidowa, Szymańkowiec, Szymańkowczyki, Szulhanówka (Trauna) (pow. czortkowski); Bolechów, Bolechów ruski, Belejów, Broszniów, Brzaa, Cerkiewna, Cisów, Czolbany, Debelówka, Dolina, Gerynia, Hoszów, Huziejów nowy i stary, Janówka, Jasienowiec, Jaworów, Kamionka, Kniaziołuki, Kniazowskie, Łużki, Mizuń stary, Nadziejów, Olechówka, Perechińsko, Polanica, Resziate, Rożniatów, Roztoczki, Seneczów, Słoboda bolech., Spas, Stańkowiec, Strutyn niżny i wyżny, Swaryczów, Tiapcze, Witwica, Wołoska wieś (pow. doliniański); Borysław, Drohobycz, Gaje niżne i wyżne, Lisznia, Popiele, Smolna, Staryła, Tustanowice, Ulyczno, Żalukicz, Zdzianna (pow. drohobycki); Pągorzyna (pow. gorlicki); Chmielowa, Chocimierz, Czernilica, Czortowiec, Dąbki, Dżurków, Hanczarów, Harasymów, Horodenka, Podolha, Isaków, Jaszobówka, Kopeczyńce; Korniów, Korol, Łuka ad Mon., Niezwiska, Obertyn, Olej ad Korniów, Piotrów, Raszków, Semenówka, Siekierzyn, Targowica, Toporowce, Wierzbowce, Żabokruki (pow. horodeński); Czabarówka, Czarnokońce małe „Zawalikat“, Czarnokońce wielkie, Hryńkowce, Kopeczyńce, Liszkowce, Probużna, Thusteńkie, Trybuchowce (pow. husiatyński), Wola buchowska (pow. jarosławski); Jasień, Kałusz, Ldziany, Nebyłów, Nowy Kałusz, Petranka, Śliwki, Topulsko, Uhrynów stary, Wierzchnia, Wistowa, Zawadka (pow. kałuski); Chołojów, Krzywe (pow. kamionecki); Baginsbergad, Kołomyja, Czeremchów, Debeslawce, Gwoździec, Gwoździec miasto, Jabłonów, Ispas, Kamionki wielkie, Kołomyja miasto, Kornicz, Korszów, Kowalówka, Kułaczkowce, Liski, Łucza, Łuczki, Markówka, Myszyn, Nazórna, Oskrzysińce, Ostrowiec, Peczeniżyn, Piadyki, Podhajczyki, Siemiakowce, Słobódka leśna, Sopów, Stopczatów, Tłumaczyk, Turka, Żukocin (pow. kołomyjski); Chomezyn, Czehanówka, Kobaki, Kosmacz, Kosów stary, Moskalówka, Mykietyńce, Rybno, Smodna, Utoropy, Wierzbowiec (pow. kosowski); Bossutów, Bronowice wielkie, Modlnica (Szydło), Tonie (pow. krakowski); Dawidów, Lwów miasto, Tarnawa górna, Żurawin (pow. lwowski); Breń osuchowski, Dąbrówka ad Kawęczyn (pow. mielecki); Bolanowice, Balice, Hańkowiec, Kalników, Laeka wola, Tumanowice, Trzcieniec (pow. mościski); Cucylów, Delatyn, Fitków, Hawryłówka, Hołosków, Hwoźdz, Kamienna, Krasna, Łajowa, Łanczyn, Łuki, Majdan górny i średni, Nadwórna, Nazowizów, Neudorf, Oslawy białe, Oslawy czarne, Paryszcze, Pasieczna, Pniów, Potok czarny, Przerośl, Sadzawka, Strupków, Strymba, Tarnowica leśna, Weleśnica, Wołosów, Zarzecze (powiat nadwórniański); Bekersdorf, Białokiernica, Bohatkowce, Bożyków, Byszów, Iszczków, Litwinów, Łysa, Michałówka, Mużyłów, Nowosiółka Podhajce, Rakowiec, Rosochowaciec, Siemi-

kowce, Sławentyn, Sokolów, Sosnów, Stare miasto, Uhrynów (Marcelówka), Uwsie, Wołoszczyzna, Zahajce, Złotniki (pow. podhajecki); Krowniki, Średnia, Torki (pow. przemyski); Bilka, Borzów, Chlebowice świrskie, Dobrzanica, Dusanów, Hanaczówka, Kimirz, Kopań ad Gnila, Korzelice, Kosteniów, Łohodów, Łonie, Niedzieliska, Przybyń, Przemysłany, Swirz, Uszkowce, Wolków (pow. przemysłański); Belzec (pow. rawski); Babuchów, Bolszowce, Bouszów, Bukarczowce, Bursztyn, Bybło, Dehowa, Hanowce, Koniuszki, Koroostowice, Kunicze, Łuczynce, Nastaszczyn, Niemszyn, Obelnica, Pomonięta, Popławniki, Psary, Putiatynce, Rohatyn, Słoboda bolszowiecka, Wierzbołowce (pow. rohatyński); Góra ropczycka (pow. ropczycki); Dorożów, Wójtycze (pow. samborski); Nowosielce (pow. sanocki); Chmieliska, Połupanówka, Podlesie, Supranówka (pow. skałacki); Belełuja, Borszczów, Chleboczyn polny, Demycze, Drahasymów, Dżurów, Ilińce, Krasnosławce, Mikulińce, Nowosielica, Oleszków, Orelec, Popielniki, Rożnów, Tołuków, Trójca, Trościaniec, Tuczapy, Widynów, Wołoczkowce, Zablotów, Zadubrowce, Załucze, Zawale (pow. śniatyński); Chomiaków, Chryplin, Ciężów, Czarniejów, Czukołówka, Dobrowlany, Drohomierzany, Dubowce, Halicz, Jamnica Jezupol, Knihynin, Kołodziejówka, Majdan, Meducha, Mykietyńce, Opryszowce, Pacyków, Pasieczna, Pawełcze, Podłuże, Ratacza, Rybno, Sielec, Stanisławów, Tyśmieniczany, Uhorniki, Uhrynów dolny i górny, Uzin, Wodniki, Wołczyniec, Zabereże, Zagwoźdź, Załukiew (pow. stanisławowski); Bereźnica, Brigidau, Chaszczowanie, Dębina ad Synowódzko, Dzieduszyce małe, Falisz, Hołowiecko, Hrebenów, Hutar, Korezyn szlachecki, Oporzec, Orawa, Podhorodce, Pławie, Różanka wyżna, Siemiginów, Smorze dolne, Strzałków, Stryj, Tuchla, Uhelna, Ubersko, Wierzany, Wołosćianka, Żupanie (pow. stryjski); Białoskórka, Demamorycz, Dołżanka, Janówka, Kupeczyńce, Kutkowce, Łuka wielka, Nastasów, Petryków, Proniatyn, Romanówka, Zabójki, Zagrebela (pow. tarnopolski); Bratyszów, Chomiakówka, Czarnołozce, Dolbe, Grabiec, Gruszka, Hryniowce, Jurkówka, Kolińce, Kłobowce, Korolówka, Krzywotnył stare, Kulyska, Lackie szlacheckie, Markowce, Nadorożna, Niżnów, Olszanica, Ostryńia, Ottynia, Pałahicze, Podpieczary, Pszeniczniki, Roszniów, Słobódka ad Odaje, Strychańce, Tarnowica polna, Tłumacz (Łokutki ad Słobódka i ad Tłumacz), Tyśmienica, Worona, Zakrzewce (pow. tłumacki); Bednarówka, Brykula nowa i stara, Chmielówka, Laskowce, Mogielnica, Romanówka, Rozdwiany, Strusów, Zazdrość (pow. trembowelski); Bachnowate, Beniowa, Borynia, Butelka niżna, Butelka wyżna, Hołowsko, Hnyła, Jabłonów, Jasionka masiowa, Jaworów, Isaje, Iwaszkowce, Krywe, Matków, Mochnate, Myta, Radycz, Smereczka, Suchy Potok, Turka, Wysocko niżne i wyżne, Zawadka (pow. turczański); Roczyny (Podlesie) (pow. wadowicki); Kurdwanów, Łagiewniki, Piaski wielkie, Płazów, Podgórze, Rybitwy, Wieliczka (pow. wielicki); Beremiany, Chmielowa, Hołowczyńce, Koszyłowce, Łatacz, Świerzkowce (pow. zaleszczycki); Czumale, Dobrywody, Hnilice, Hniliczki, Medyn, Obodówka, Oprytowce (pow. zbaraski); Bzowica, Cecowa, Girzejówka ad Jezierna, Gologóry, Hodów, Jackowce, Jarczowce, Jezierna, Jezierzanka, Kalne, Lackie wielkie, Łopuszany, Manajów, Mszana, Olejów, Pomorzany, Presowce, Ryków, Tustogłowy, Uriłów, Żabin, Zarudzie, Zborów (pow. złoczowski); Bereźnica królewska, Drohowyże, Hnidyczów, Holeszów, Jajkowce, Kotoryny, Łowczyce, Monasterzec, Międzyrzecze, Mikołajów, Młyniska, Nowe sioło, Protesy, Rogóżno, Ruda, Smuchów, Wołeniów, Zablotowce, Żurawno, Żydaczów, Żyrawa (pow. żydaczowski).

K r a j	Nosacizna	Ospa ow- cza	Parchy u koni	Parchy u owiec	Róża trzo- dy chlew.	Wąglík	Zaraza py- ska i racic	Zaraza plucna	Zaraza sta- dnicza	Szeleśnica (wąglík alp.)	Wściekliczna
Liczba miejscowości zapowietrzonych.											
Austria niższa	2	—	2	—	3	3	10	3	—	4	—
„ wyższa	—	—	—	—	3	—	3	4	—	1	—
Bukowina	—	—	—	—	—	—	38	—	15	—	—
Czechy	2	—	7	—	15	7	280	67	—	1	6
Dalmacya	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—
Galicja	8	—	4	—	11	11	128	—	—	—	—
Karyntyja	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kraina	1	—	1	—	1	—	—	—	1	—	—
Morawa	3	—	3	—	—	2	40	13	—	—	1
Pobrzeże	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
Salzburg	3	—	—	—	—	—	19	—	—	—	—
Styryja	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szląsk	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tyrol	—	—	—	1	—	—	31	—	—	—	—

\*Wyciąg z rocznego sprawozdania weterynaryjno-policyjnego za rok 1891. Korzystając z łaskawie nam udzielonych, a bardzo pouczających dat statystycznych, odnoszących się do Galicji, podajemy ze sprawozdania rocznego, opracowanego przez weterynarza krajowego A. Liticha, ważniejsze szczegóły, rzucające prawdziwe światło na stosunki ekonomiczne naszego kraju co do hodowli zwierząt domowych, wywozu tychże, panujących zaraz, liczby weterynarzy i t. d.

Stan zwierząt użytkowych w r. 1891:

Koni . . . . .	735.051
Mulów i osłów . . . . .	758
Bydła . . . . .	2,290.196
Owiec . . . . .	563.240
Kóz . . . . .	14.301
Świń . . . . .	765.383

Razem zwierząt 4,368.929

W porównaniu z rokiem 1890 było:

Koni . . . . .	23.829 mniej
Mulów i osłów . . . . .	376 „
Bydła . . . . .	170.982 „
Owiec . . . . .	71.767 „
Kóz . . . . .	6.909 „
Świń . . . . .	14.954 „

Co do poszczególnych chorób epizootycznych, które panowały w ubiegłym roku, zestawienie wykazuje następujące dane:

Zaraza pyska i racic panowała w 63 powiatach, oraz w mieście Lwowie; na 44.311 sztuk bydła zachorowało 29.979, czyli 67·6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z tych wyzdrowiało 29.855 t. j. 99·9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, padło 82 t. j. 0·2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, wybito 48 sztuk

czyli 0.1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; na 8 556 sztuk świń zachorowało 3.732 czyli 49.6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, wyzdrowiało 3.673 czyli 98.4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, padło 35 t. j. 0.9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, zabito 24 sztuk czyli 0.6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; na 6.642 owiec zachorowało 1.405 czyli 21.1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z tego wyzdrowiało 1.310 czyli 93.2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, padło 21 czyli 1.4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i wreszcie na 824 kóz zachorowało 31 sztuk czyli 3.1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z tego wyzdrowiało 31 czyli 100<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Wąglik w postaci groźniejszej panował w 29 powiatach, w których:

na	987 koni	zachorowało	128	padło	90	wydzrowiało	38
"	2 928 bydła	"	492	"	448	"	48
"	494 świń	"	58	"	30	"	28
"	189 owiec	"	12	"	12	"	—

ogółem strata wynosiła 90 koni czyli 9.1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 448 sztuk bydła czyli 15.3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 12 sztuk owiec czyli 6.3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 30 świń czyli 6.09<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Sporadyczny wąglik okazał się w 37 powiatach i tak:

na	1,524 koni	zachorowało	79	padło	73	wydzrowiało	6
"	3,818 bydła	"	338	"	325	"	13
"	791 świń	"	57	"	57	"	—
"	848 owiec	"	48	"	48	"	—

ogólna strata wynosiła 73 koni czyli 4.7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 325 sztuk bydła rogatego czyli 8.5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, 48 owiec czyli 5.6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, i 57 świń czyli 7.2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Nosacz i tyłczak panowały w 25 powiatach: na 840 koni i 2 muły zachorowało 134 czyli 15.4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z tego padło 15 sztuk czyli 11.1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a zabito 119 sztuk czyli 88.9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 39 podejrzanych; ogólna zatem strata wynosiła 173 sztuk t. j. 20.5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Parczy u koni skonstatowano w 23 powiatach: na 260 koni zachorowało 115 czyli 46.9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z tych wyzdrowiało 104 czyli 90.4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, padło 3 czyli 2.5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a 8 sztuk zabito t. j. 7.1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; ogólna strata wynosiła 11 koni czyli 4.4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Ospa u owiec panowała tylko w 2 powiatach: na 270 sztuk owiec zachorowało 21 czyli 7.8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z tych wyzdrowiało 17 czyli 80.9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, padło 4 czyli 19.1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Otręt u koni panował w 4 powiatach: na 4 ogiery i 104 klaczy zapadło na tę chorobę 2 ogiery czyli 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i 16 klaczy czyli 15.3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, lecz wszystkie wyzdrowiały.

Róża wąglikowa u trzody chlewnej panowała w 35 powiatach: na 4.625 sztuk świń zachorowało 4.034 czyli 87.2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, z tego wyzdrowiało 297 czyli 6.4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, padło 3.136 czyli 67.8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, zabito 601 t. j. 12.9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Wścieklizna pojawiła się w 47 powiatach i w miastach Lwowie i Krakowie. Ogólna liczba psów, u których w r. 1891 wystąpiła wścieklizna, wynosi 260, z tych padło 61 czyli 23.5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, zabito 199 czyli 76.5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Prócz tego było pokąsanych przez psy wściekle:

ludzi	123,	u których wścieklizna nie wystąpiła,
koni	9,	z tych uległo wściekliwości 2 czyli 22.2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
bydła	54,	" " " 28 " 51.9 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
świń	82,	" " " 16 " 19.2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
owiec	10,	" " " 1 " 10.0 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

Psów będących w styczności z wściekłymi zabito 980 sztuk.



Koszta ponoszone przez Skarb Państwa w celu stłumienia i uśmierzenia zaraźliwych chorób zwierzęcych wynosiły w ubiegłym roku 309.840 zł. 29 ct., w porównaniu z rokiem 1899 (321.827 zł. 43 ct.) o 11.987 zł. 14 ct. mniej.

Suma ta składa się z następujących:

1. Wynagrodzenia za wybite zwierzęta . . . . .	408 zł. 66 ct.
2. Koszta komisji przy epizooocyach . . . . .	31.292 „ 13 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> „
3. Koszta zamknięcia granicy:	
a) straż finansowa . . . . .	43.197 „ 39 „
b) asystencya wojskowa . . . . .	139 „ 40 „
4. Koszta stałego zamknięcia granicy:	
a) utrzymanie rewizorów . . . . .	53.947 „ 77 „
b) pauszale . . . . .	2.237 „ 10 „
c) podróże rewizorów bydła . . . . .	26.450 „ 30 „
d) druk paszportów i katastru . . . . .	5.237 „ 44 „
e) żandarmerya . . . . .	146.930 „ 9 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> „

Dozór weterynaryjno-policyjny wykonywany był:

przez weterynarzy dyplomowanych w 41 rzeźniach	
„ doktorów medycyny . . . . .	210 „
„ oglądaczy . . . . .	229 „
razem	480 rzeźni

W rzeźniach tych poddano rzezi:

bydła rogatego	204.265 sztuk
cieląt . . . . .	217.954 „
owiec . . . . .	106.759 „
kóz . . . . .	5.340 „
świń . . . . .	150.113 „

W porównaniu z rokiem 1890 okazuje się, że w r. 1891 zarznięto:

bydła	mniej o 38.040 sztuk
cieląt	„ „ 1.350 „
owiec	„ „ 958 „
świń	„ „ 24.955 „

W r. 1881 ładowano na 141 stacyach kolejowych 827.023 zwierząt, t. j. w porównaniu z r. 1890 (1,000.256) o 182.233 mniej. Należytość za ogłędziny wraz z kosztami podróży wynosiła 35.688 zł. 27 ct. Mięsa w r. 1891 było posyłek 14.243, zatem w porównaniu z rokiem poprzednim (10.527) mniej o 5.284 posyłek. Za ogłędziny tych posyłek zapłacono wraz z kosztami podróży ogółem 23.105 zł. 35 ct.

W roku 1891 wprowadzono do Galicyi przez stacje graniczne wywozu:

skór bydłych . . . . .	94.154 sztuk
„ „ . . . . .	19.146 pak
rogów, kopyt, kości . . . . .	66.246 klgr.
jelit . . . . .	2.332 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> pak
łoju . . . . .	3 beczki
włosów końskich . . . . .	6.312 worków
szczeciny . . . . .	2.959 pak
kozich włosów . . . . .	21.252 klgr.

welny . . . . .	7.183	wańtuchów
owiec . . . . .	78.124	sztuk
koni . . . . .	3.019	„
kóz . . . . .	97	„
świń z Prus . . . . .	2	„

Stacje do stanowienia w r. 1891. Było ogółem stacyj rządowych 109, a w tych rozmieszczonych było ogierów 374; -- odstanowiono 18.907 klaczy, które urodziły 8.759 źrebiąt. Dochód z pobranych taks od stanowienia wynosił 22.645 zł. Ogierów rządowych w wynajmie prywatnym było 79, te pokrywały 2.763 klaczy, z których urodziło się 1.200 źrebiąt. Kwota, będąca sumą pobranych taks od stanowienia, wynosi 8.810 zł. 11 ogierów powierzonych było pieczy prywatnych osób i te odstanowiły 397 klaczy, które urodziły 108 źrebiąt.

Obór zarodowych pełnej krwi ras: krajowej, pinzgawskiej, simenthalskiej, kuhlandzkiej, ayrshirskiej i oldenburgskiej znajdowało się w kraju 25, mianowicie 17 w obrębie działalności gal. Towarzystwa gosp. lwowskiego i 8 w obrębie działalności krakowskiego Towarzystwa rolniczego. W obszarach tych przybyło w r. 1891 razem 185 sztuk. Obór zarodowych półkwi oldenburgskiej, simenthalskiej i szweckiej było 11. Stacyi buhajów dla bydła włościańskiego było 189.

W roku 1891 było w Galicyi dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych 121, zatem o 12 więcej jak w r. 1890, z których 79 pozostawało w służbie państwowej, a mianowicie 1 weterynarz krajowy, 65 powiatowych, 5 oglądaczy pogranicznych, 1 weterynarz pełniący prowizorycznie funkcje weterynarza powiatowego, 8 profesorów i asystentów w szkole weter., zaś 36 weterynarzy było płatnych przez gminy, 5 bez uposażenia. Z ogólnej tej liczby weterynarzy posiadało egzamin rządowy 79. Konowałów (kurszmidów) było 14, w porównaniu z rokiem poprzednim o 6 mniej; kowali egzaminowanych było 495, t. j. o 62 podkuwaczy więcej.

Na jednego lekarza weterynaryjnego przypadało 36.107 zwierząt.

*A Pilch.*

## Wiadomości bieżące.

**\*Mianowania.** Dr. Andrzej Walentowicz, docent weterynaryi na Wydziale lekarskim uniw. jagiellońskiego w Krakowie, został zamianowany nadzwyczajnym profesorem policyi weterynaryjnej z obowiązkiem odbywania wykładów z zakresu umiejętności weterynaryjnych na Wydziale rolniczym. W ten sposób po długim szeregu lat reaktywowaną została profesura weterynaryi na wszechnicy krakowskiej i możemy tylko wyrazić nasze życzenie, ażeby Wysoki Rząd, uznając ważność weterynaryi dla medycyny i hodowli zwierząt, w jak najkrótszym czasie systemizował tę katedrę, mając w osobie kol. Dr. Walentowicza tak znakomitą siłę fachową.

J. E. P. Namiestnik zamianował oglądacza zwierząt i produktów zwierzęcych Maryana Orzechowskiego, zastępcę weterynarza powiatowego Leopolda recte Leisora Uricha i asystenta lwowskiej szkoły weterynaryi Wojciecha Cielenkiewicza weterynarzami powiatowymi i przeznaczył Orzechowskiego do służby przy starostwie

w Pilźnie, Uricha do służby przy starostwie w Kossowie, a Cielenkiewicza do służby przy starostwie w Trembowli. Zarazem zamianował Namiestnik lekarzy weterynaryjnych Józefa Wendrychowskiego i Herscha Tłumaka ogładcami zwierząt i produktów zwierzęcych i przeznaczył Wendrychowskiego do służby na stacji wchodu w Oświęcimiu, a Tłumaka do służby na stacji wchodu w Podwoleczyskach.

\***Przeniesienia.** J. E. P. Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych Sylwestra Kruczkowskiego z Pilzna do Bóbrki, Hermana Sigalla z Trembowli do Brzeżan, Józefa Łuckiego z Bóbrki do Drohobycza, Mieczysława Gródeckiego z Husiatyna do Liska i Kazimierza Rudkowskiego z Liska do Husiatyna.

\***Odznaczenia.** Weterynarz nadworny Józef Reinelt przy przejściu w stan spoczynku otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Szef weterynaryjny przy Ministerjum spraw wewnętrznych w Bułgarii, p. Ludwik Timoftiewicz, były asystent prof. Dr. J. Szpilmana w lwowskiej c. k. Szkole weterynaryj, otrzymał krzyż zasługi IV. stopnia za wprowadzenie w życie ustawy o przywozie bydła i produktów zwierzęcych do Bułgarii. Chlubne to odznaczenie przynosi prawdziwy zaszczyt szkole lwowskiej, której wychowawcą jest p. L. Timoftiewicz.

† **Nekrolog.** Teodor Leisering, profesor anatomii, umarł dnia 20. sierpnia w Dreźnie. Śmierć jego spowodowała niepowetowaną stratę na polu nauk weterynaryjnych dlatego godzi się poświęcić kilka wierszy mężowi, który zajął jedno z najwybitniejszych stanowisk między profesorami i badaczami medycyny weterynaryjnej.

Leisering urodził się 10. grudnia 1820 w Jacobshagen na Pomorzu, gdzie ojciec jego oddawał się praktyce lekarskiej. Ukończywszy gimnazjum w Szczecinie, poświęcił się studjom weterynaryjnym w szkole berlińskiej. Po ukończeniu tychże w r. 1843 praktykował przez 3 lata, poczem w r. 1846 został mianowany inspektorem ogrodu zoologicznego w Berlinie, a następnie uzyskał stopień doktora filozofii. W r. 1850 został repetytorem anatomii przy szkole weter. w Berlinie, przyczem zostały mu powierzone wykłady osteologii i myologii. Pod kierownictwem słynnego anatoma Gurta miał sposobność wykształcić się nie tylko na dzielnego nauczyciela, lecz i przyswoić sobie niezwykłą technikę anatomiczną, której wszystkie rysunki w dziełach Leiseringa zawdzięczają swą piękność i wyrazistość. W roku 1857 został profesorem w Dreźnie, gdzie wykładał początkowo prócz anatomii z ćwiczeniami anatomicznymi także fizyologię, anatomię patologiczną, produkcję zwierząt, farmakologię i extérieur. Później został wprawdzie zwolniony od wykładania niektórych przedmiotów, lecz natomiast objął wykłady histologii, jakoteż ćwiczenia histologiczne. W roku 1878 został mianowany radcą medycznym i kierownikiem szkoły weterynaryjnej, a prócz tego został odznaczony kilku orderami w uznaniu swych zasług około umiejętności weterynaryjnych. Z powodu chronicznej i długotrwałej choroby przeniósł się w roku 1886 w stan spoczynku.

Zadanie, które ś. p. Leisering miał jako profesor w Dreźnie do spełnienia, było nadzwyczaj trudne i przechodzące siły jednego człowieka. Mimo to jednak wytrwałą pilnością, zamięłowaniem i sumiennością umiał pokonać wszelkie trudy tak, iż uczniowie jego odnosili jak najświetniejsze korzyści naukowe. Mimo obarczenia wykładami i mimo wypełniania licznych innych

obowiązków służbowych, pozostawił Leisering po sobie cały szereg prac naukowych.

Pierwszą pracą jego była „o katalapsy u wilka“ (drukowana w „Gurkt und Hertwigs Magazin“ XIV. 1848), następnie w temże samem czasopiśmie opisał w r. 1853—1854 swe spostrzeżenia z ogrodu zoologicznego. W r. 1854—1857 wydawał wspólnie z Gerlachem „Mittheilungen aus der thierärztlichen Praxis in Preussen“. Następnie publikował liczne spostrzeżenia z anatomii patologicznej („Berichte über d. Veterinärwesen in Sachsen“), między którymi odznaczają się szczególnie dwie prace oryginalne, a mianowicie o nosaciznie („Sächs. Vet. Ber.“ 1862—1863) i o perlicy u bydła („Sächs. Vet. Ber.“ 1864). W r. 1861 wydał wspólnie z Hartmanem dzieło „Der Fuss des Pferdes“, które doczekało się kilku wydań. Do tych prac dołącza się jeszcze jedna, mająca znaczenie historyczne, p. t. „Geschichte der königl. Thierarzneischule in Dresden im 1 Jahrhundert ihres Bestehens 1880“, a następnie cały szereg prac mniejszych, n. p. „Uebersicht der Skelettmuskeln des Hundes“ (1869), „Bericht über die Rinderpest in Holland und Belgien“ i t. p.

Jednak do najcenniejszych dzieł Leiseringa należy anatomia opisana w „Fürstenberg-Rhode, Rindviehzucht“, następnie „Atlas der Anatomie des Pferdes“, 2 Bde, I. Aufl. 1864, II. Aufl. 1888, a w końcu podręcznik anatomii zwierząt domowych wydany z Muellerem („Leisering und Mueller, Handbuch der vergleichenden Anatomie der Haustiere, Berlin“). W książce tej Mueller opracował osteologię, syndesmologię i neurologię, zaś Leisering myologię, splachnologię, aesthesiologię i naukę o skórze, a nadto postarał się o wyborne i jasne rysunki. Jest to jeden z najlubiejszych i najlepszych podręczników dla uczącej się młodzieży weterynaryjnej. Styl Leiseringa jest jasny i zrozumiały i to właśnie stanowi jedną z głównych zalet tego podręcznika, który dotychczas okazał się aż w 7 wydaniach (ostatnie w r. 1890). Nadto ostatnie wydania zostały uzupełnione nowo opracowaną częścią ogólną przez Ellenbergera, tak iż podręcznik ten obecnie rzeczywiście pod względem dydaktycznym postawić należy na pierwszym miejscu.

To krótkim przedstawienie działalności Leiseringa wystarczy, by pojąć wyobrażenie o jego zasługach. W obejściu był on przyjacielski i szczerzy, daleki od uległości, a przytem łagodny i pobłażliwy w osądzaniu wad i słabostek ludzkich, to też za życia cieszył się sympatją niezwykłą. — a pozostałe dzieła i prace przekażą imieniu jego i w dalszych pokoleniach zasłużoną cześć i szacunek

*Dr. Wł. Kulczycki.*

**Chorostków.** Pożądanem byłoby osiedlenie się weterynarza w tej miejscowości, w której ogłędziny bydła i mięsa spoczywają w rękach lekarza i burmistrza w jednej osobie, dozór zaś targowy wykonuje kurszmid nie umiejący pisać ani czytać po polsku. W okolicy jost stadnina hr. Siemieńskiego.

**Zawiadomienie.** Komitet zarządzający Kasą pomocy dla osób pracujących na polu naukowem, imienia J. Mianowskiego, podaje do wiadomości, że z zapisu Jakóba Natansona przyznane zostaną w roku 1893 dwie nagrody pieniężne.

Jedna nagroda przyznana będzie za najlepszą pracę z dziedziny nauk ścisłych (matematyka, nauki przyrodnicze włącznie z biologicznymi), ogłoszoną drukiem w języku polskim w latach 1889, 1890, 1891 i 1892; druga

za taką pracę w dziedzinie nauk społecznych, filozoficznych, prawnych lub tym podobnych.

Zgodnie z ustawą Kasy pomocy i stosownie do zastrzeżeń uczynionych przez zapisodawcę, powyższe nagrody udzielone być mogą jedynie poddanym rosyjskim, mieszkańcom Królestwa polskiego, w Królestwie urodzonym.

Komitet zarządzający kasą własnem staraniem usiłuje zebrać dla podania ocenie prace ogłoszone drukiem w wymienionym okresie; dla uniknięcia jednak możliwych przeoczeń prosi o składanie prac, o których mowa, w biurze Komitetu (Bank Handlowy) lub na ręce jednego z członków Komitetu przed końcem lutego 1893 roku.

Prezes Komitetu:  
*Dr. Ignacy Baranowski.*

Członek Komitetu, sekretarz:  
*Dr. Konrad Dobrski.*

---

### Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia dziewięciu nowych posad c. k. weterynarzy powiatowych w XI. klasie rangi, względnie posad oglądaczy zwierząt i produktów zwierzęcych, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 10. grudnia b. r.

Kandydaci mają swe podania opatrzone w dowody kwalifikacyjne, wymagane ustawą z dnia 21. marca 1873 (Dz. u. p. Nr 37), metryką urodzenia, niemniej dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa, mianowicie kompetenci zostający już w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k. Starostwo, a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekeyę policyi.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 22. października 1892.

---

## Zaproszenie do przedpłaty na Ziemiańnika.

---

Rok 42.

# Ziemiańnik

tygodnik rolniczo-przemysłowy,

organ Centr. Tow. Gospod. w W. K. Poznańskim, wychodzi co sobotę w Poznaniu we formie wielkiego 1—1½ arkusza druku często z rycinami. Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego

Do współpracowników **Ziemiańnika** należą najlepsze siły naszych praktycznych i naukowo wykształconych gospodarzy i pisarzy rolniczych.

**Ziemiańnik** kosztuje na pocztach w Niemczech 3 marki kwartalnie. W Austrii rocznie 7 zlr.; półrocznie 3 zlr. 50 et. Najlepiej przesyłać przedpłatę wprost do Redakcyi w Poznaniu plac Piotra I. 4, a wtedy odbiera się bismo regularnie pod opaską.

Redakcyja Ziemiańnika w Poznaniu,  
plac Piotra I. 4, I. piętro.

## Od Administracji Przeglądu weterynarskiego.

„Przegląd weterynarski“ organ galicyjskiego Towarzystwa weterynarskiego rozpoczyna z dniem 1-szym stycznia 1893 ósmy rok swojego istnienia i wychodzić będzie jak najregularniej w tym samym, co teraz formacie, w objętości 1—1½ arkusza miesięcznie, nie wliczając w to możliwych, bezpłatnych dodatków.

Autorowie, życzący sobie otrzymać odbitki osobne z prac swoich, zechcą na rękopiśmie oznaczyć ich ilość; życzenia później objawione nie będą mogły być uwzględnionemi.

Szanownych panów prenumeratorów uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty na r. 1893 i prenumerowanie Przeglądu wet. wprost w naszej Administracji.

Warunki przedpłaty pozostają niezmienione. Zmiany w adresie dokładnie podane należy przesłać do Administracji „Przeglądu weterynarskiego“, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 33.

Pp. Prenumeratorów zalegających z przedpłatą za lata ubiegłe uprasza Administracja „Przeglądu weterynarskiego“ o jak najwcześniejsze wyrównanie rachunków.

Administracja „Przeglądu weterynarskiego“ podaje do wiadomości, że rocznik z roku 1886, pomimo powtórnego nakładu poszczególnych numerów, jest zupełnie wyczerpany. Roczników z r. 1887, 1888, 1889, 1890, 1891 i 1892 jest tylko szczupły zapas; świeżo przystępujący prenumeratorowie mogą jeszcze nabyć powyższe roczniki zbroszurowane po niższej cenie 2 zł., gustownie oprawne po 2 zł. 70 ct.

Cena rocznika z r. 1891 razem z Bibliografią Prof. Mag. St. Królikowskiego wynosi wraz z opłatą pocztową w Austrii 2 zł. 50 ct., w Rossyi 3 rs., w innych krajach 6 frcs. Samą zaś Bibliografię zbroszurowaną nabywać można po 1 zł., względnie po 1 rs.

---

### Wydział gal. Towarzystwa weterynarskiego

zwraca się do Szanownych Członków z prośbą o wyrównanie zaległości, jakoteż o wczesne przesyłanie wkładek na rok 1893.

---

**Treść:** Dr Włodzimierz Kulczycki. Wykaz statystyczny chorób u koni tramwajowych we Lwowie za czas od 1. lipca 1891 do 1. stycznia 1892. — Dr. Łózeł Szpilman. Szelestnica (wąglik alpejski) w Galicyi. (C. d.). — Streszczenia i oceny: W. Z. Jewtichijew. Dziesięciolecie ustawy z 30. czerwca 1879 r. o tłumieniu księgosuszu w Rosyi. Zschöcke. O przyczynach tężca. Goltz. Całkowite wycięcie mózgu u psa. E. Perroncito. O zużyciu mięsa pochodzącego z bydła gruźliczego. E. Perroncito. Czy ochronne szczepienie wąglika zabezpiecza przeciwko gruźlicy? G. Tizzoni i H. Castani. O ważności śledziona przy doświadczalnej immunizacji królika przeciwko tężcowi. Dr. G. Müller. Teoria i praktyka leczenia ran z uwzględnieniem najnowszych badań bakteriologicznych jako dodatek do chirurgii weterynaryjnej Stockfletha. — Rozmainości. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenie konkursu. — Od Administracji. — Od Wydziału gal. Towarzystwa weterynarskiego. — Ogłoszenia

---



# FRANCISZEK JAN KWIZDA



c. i k. austr. i kr. rum. dostawca nadw. preparatów weterynaryjnych.  
Aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

**Kwizdy czerwony blister,** ostre weierania z Hydrargyr. bijed rubr. 10·0, Cocaini mur. 1·0, Lanolin 50 0. Cena słoika 2 zł.

**Kwizdy żółty blister,** Kalii jodat. 10·0, Kalii bichromie. p. 8 0, Lanolin pur. 60 0, Cetacei 10·0. Ol. amygd. dule. 10·0. Cena puszki 1 zł. 25 ct.

**Kwizdy szary blister,** Empl. canth. perpet. 50·0, Ol. Laur. 10·0 Terebinth. venet. 10 0. Cena słoika 1 zł. 25 ct

**Kwizdy kit do kopyt,** sztuczny róg kopytowy z gimy amoniackie i guttaperchy. Jeden wałek 80 ct.

**Kwizdy maść kopytowa,** Vaseline, Cera flav., Ol. lauri i Ol. ealini, 1 puszka 1 zł. 25 ct.

**Kwizdy żelatynowe kapsułki przeciwezerwiowe** dla psów. 1 kapsułka zawiera Extr. nuc. Arec. 1·0, Mass. pill. Ruffi Ph. VII. 1·0 Extr. Rhei 0·8, Sapon medical. 0·2. Jedna puszka z 8 kapsułkami 1 zł.

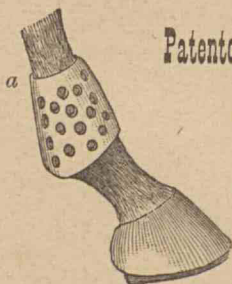
**Kwizdy żelatynowe kapsułki przeczyszczające** dla koni (Phisie) z Mass pill. laxant Ph. VII.. Pulv. phoenicul. Pulv. Gentian-Sapo med.c. et Extr. Taraxac. Jedna puszka z 18 kapsułkami 2 zł.

**Kwizdy pigułki przeciw kolce** u koni. Natr sulf. siec., Nat. carb., Pulv. Alth., Ol. Carvi Ol. Juniper. i Ol. Chamomill. aeth. Jedna puszka z 15 pigułkami 1 zł. 60 ct. jedno pudełko z 5 pigułkami 60 ct.

**Kwizdy pigułki przeciwezerwiowe** dla koni, przeciw wnetrzakom z Pulv. Cinac, Kali sulph., Mass. pill. laxant. Ph. VII.. Ol. Valerian., Ol. Tanacefi. 1 puszka z 15 pigułkami 1 zł. 60 ct., 1 pudełko z 5 pigułkami 60 ct.

**Krezolina** (Marka: K. H. Brockmann). **jest to oczyszczona, ulepszona, kreolina; jest czystsza, skuteczniejsza, a przytem tańsza o kreoliny.** Krezolina jest znakomitem Antiparasiticum, Desodorans, Antisepticum. i Desinficiens. 1 puszka blaszana netto 10 klgr. 7 zł., 1 Colli pocztowe (5 klgr.). 3 zł. 50 ct., 1 flaszka à 400 grm. 50 ct.

**Kwizdy balsam krezolinowy (maść krezolinowa)** do leczenia ran, na liszaje, parchy, grude, ropiejące wrzody i do konserwacji kopyt. 1 puszka o 500 grm. 1 zł. 10 ct, 1 puszka na próbie 45 ct.



## Patentowane opaski gumowe przeciw strychnowaniu się.

(Patent Friedl-Müller).

Dla pęciny objętości mierzonej przy aa:

20—22 ctm.	odpowiada Nr. 1.	Cena 2·50	} w szarym kolorze
22—24 "	" "	" 2·70	
24—27 "	" "	" 2·90	
27—30 "	" "	" 3·30	

Opaski barwy czarnej, brunatnej i białej o 20 ct. droższe na sztuce.



## Patentowane opaski gumowe dla stawu kolanowego (napiastka) i nadpęcia

(Patent Friedl-Müller-Kwizda)

barwy szarej, czarnej, brunatnej i białej; wyrabia się osobno dla prawej i lewej nogi.

Cena za sztukę: szare 3 zł. 80 ct.; czarne, brunatne i białe 4 zł. 20 ct.

Panom lekarzom weterynaryjnym udziela się odpowiedni rabat.

Niżej podpisany wydał na pięknym grubym papierze welinowym czeionkami wyraźnemi, dwukolorowy, we wspaniałych obwódkach

# wielki informacyjny Kalendarz biurowy

na rok 1893 (60 ctm. wysoki a 85 ctm. szeroki)

Wzór Kalendarza



zmniejszony.

Rady powiatowe i Marszałkowie		C. k. Sąd y krajowe obwodowe powiatowe i spółzowie.		Magistraty i Burmistrzowie	
Przepisy pocztowe.		Przepisy telegraficzne.			
Styczeń		Luty		Marzec	
Lipiec		Sierpień		Wrzesień	
Czerwiec		Maj		Kwiecień	
Grudzień		Listopad		Paździer.	
Adwokaci	Notaryusze	Urzędy finansowe	Mapa Galicyi	Weterynarze	Inżynier. i Geom.
Skale stempłowe	Tab. miar i wag	Losowanie	Kalendarzyk myśliwski	Tabela procentowa	Wskaz. dla udających się na audyencye do Lwowa i Wiednia
					Rozkład jazdy pociągów

Cena egzemplarza 25 ct. z przesyłką pocztową 27 ct.

Zamówienia upraszam nadsyłać pod adresem Jan Burger i Sp. plac Bernardyński l. 7. (Drukarnia Ludowa we Lwowie).

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. J. Szpilman. Z Drukarni Ludowej we Lwowie.